



Zostanę w Radzynie...

Edward Bajko, b. prezes SM Spomlek

strona 4



Chłopak z Warszawskiej przyjedzie. Z kolegami

strona 20

Orszak Trzech Króli

strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólna radzyń

radzyn.24wspolnota.pl

10 - 16 stycznia 2023 r.
nr 02 (1018) Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)



RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWKA

ULAN

WOHYŃ

Dwie śmierci w Bojanówce

Mężczyzna już nie żył, kobietę próbowano ratować



Dotarliśmy do nowych faktów, które rzucają światło na to, co stało się w gminie Wołyń.

STRONA R2

Do tragedii doszło w białym budynku mieszkalnym. Na jednej ze ścian wisiała kamera

Odbieram już drugie pokolenie

Bogumiła Szabrańska, radzyńska położna, anioł sali porodowej.



STRONA R6

CZEMIERNIKI

21

Budżet na miarę możliwości.
Plan na inwestycje - 9 milionów złotych

WOHYŃ

21

Na co gmina przeznaczyła ponad 17 mln zł?

KĄKOLEWNICA

22

Jak jest naprawdę z zarobkami pani wójt, sekretarza czy skarbnik?

KOMARÓWKA

22

Spotkania z kulturą i tradycją w gminie

ULAN-MAJORAT

23

Zmiana za 2 miliony złotych.
Świecą energooszczędne ledy

BORKI

23

Gmina została partnerem zespołu
Lubelskie Perła Polski Cycling Team

Ostatni SMS. Emilian Kamiński wspominany w Czemiernikach



Wybitny aktor zmarł po długiej i ciężkiej chorobie.

STRONA R4

W 2013 roku Emilian Kamiński był przewodniczącym komisji Konkursu Recytatorskiego im. Marianny Bocian w Czemiernikach

Wybory uzupełniające już w niedzielę!

O mandat radnego ubiegają się: Sławomir Sałata, Janusz Chmielarz i Sławomir Zdunek. Prezentujemy kandydatów.

STRONA 5

Dla naszych gmin brakuje węgla. Pomoże Bogdanka

STRONA 5

BIURO
RACHUNKOWE
tel. 604 905 801

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

SKUP ZŁOMU AUTOKASACJA
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
*** ZAPRASZAMY ***

S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Radosław Grabowski
tel. 510073496

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24



10 stycznia
godz. 13.00-14.00,
Radzyń ul. Leśna,
Podlaska (ST-52).

RADZYŃ
24
24wspolnota.pl



Felieton Jakuba Jakubowskiego

Wybory
tuż-tuż

15 stycznia mieszkańcy ulicy Spółdzielczej wybiorą nowego radnego. Ktoś zapytał: Co by się zmieniło w działaniu miasta, gdyby radnych nie było? Patrząc na radzyńską radę (poza jednym, czy dwoma wyjątkami) odpowiedź brzmi: NIC!

Radni są, a jakby ich nie było. W założeniu powinni wносить pomysły, kwestionować stan miasta, ulepszać go, wносить rozwiązania. Znać problemy i interesy mieszkańców. Po prostu radzić... Burmistrz powinien z tego korzystać przy zarządzaniu miastem. Wszystko w atmosferze otwartości i zaufania. Tyle idea.

15 stycznia wyborcy postawią krzyżyk przy jednym z trzech nazwisk. Wyrażą opinię na podstawie znanych faktów.

Kandydat pierwszy miał już swoje pięć minut. Sławek Sałata jako radny związany z PiS apelował o obniżenie

cen za wodę i śmieci. Kiedy PiS przejął władzę, zmienił stanowisko i wspierał podnoszenie cen wody i śmieci. Co, jeśli znów zostanie radnym? Będzie się domagał obniżek, czy podwyżek?

Drugi kandydat dwa razy startował już w wyborach. Bez sukcesu. Janusz Chmielarz tym razem zrezygnował z partyjnego znaczka na ulotce. Mimo że jest członkiem PiS. Nietrudno się domyślić, skąd ten wstyd.

Trzeci kandydat na radnego to Sławek Zdunek. Składaliśmy razem kwiaty pod pomnikami, prowadziliśmy zbiórki dla potrzebujących, porządkowaliśmy groby, szykowaliśmy dom dla uchodźców, zbieraliśmy śmieci. Jakim będzie radnym - jeśli zostanie?

Wiem jedno. Wybory 15 stycznia to znacznie więcej niż tylko dokołowanie radnego.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec,
społecznik, animator kultury
i grafik komputerowy

W Radzynie
ciemniej na ulicach

Władze miasta podjęły decyzję o wprowadzeniu ograniczenia mocy oświetlenia opraw ulicznych w Radzynie. Zmiany będą dotyczyły konkretnych godzin i odpowiedniego natężenia, które zostały przedstawione poniżej.

Oświetlenie uliczne od początku 2023 roku świeci według następującego harmonogramu:

1. Od włączenia lamp do godziny 23:00 – 100 proc. mocy,
 2. Od godziny 23:00 do wyłączenia lamp – 50 proc. mocy.
- Zostało wprowadzone również ograniczenie oświetlenia ścieżki rowerowej na odcinku od ul. Wyszyńskiego do ul. Kleberga. Oświetlenie tego odcinka ścieżki wyłącza się całkowicie o godzinie 23:00.

Radosław Grabowski

Z czego wynika zmiana?

Obowiązek zmniejszenia zużycia energii wynika z ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku. Administracja rządowa i samorządowa zostały zobowiązane, aby zmniejszyć zużycie prądu o 10 procent.

Proces oszczędzania energii dotyczyć będzie roku 2023 ze względu na kryzys energetyczny i gwałtowny wzrost cen energii elektrycznej. Zmniejszenie zużycia energii jest sposobem na zapobieganie wystąpienia deficytów energii, co mogłoby niekorzystnie wpłynąć na polską gospodarkę.

SKLEP ELEKTRYCZNY

przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

STYCZ
11
śr.

Co, gdzie, kiedy?

Koncert Macieja Miecznikowskiego, polskiego śpiewaka operowego, piosenkarza, prezentera telewizyjnego

W programie koncertu świątecznego znajdą się najpiękniejsze polskie koledy, pastorałki, akustyczne wersje przebojów z „Tryptyku Świętokrzyskiego” oraz znane utwory liryczne, świąteczne, zimowe. Godz. 19, sanktuarium MBNP

STYCZ
13
śr.**Wystawa malarstwa Jarosława Pawełczaka z Zabiela (gmina Radzyń Podlaski)**

Godz. 18, Galeria Oranżeria Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

STYCZ
19
czw.**Akcja poboru krwi (HDK)**

Godz. 8.30, plac przy sanktuarium MBNP

Muzycy z Radzyna Podlaskiego dali wspaniały koncert koled w kościele Trójcy Świętej

„Witaj Gwiazdo złota”



Karolina Biernacka (z lewej), koordynatorka koncertu: Nieczęsto zdarzają się na terenie powiatu radzyńskiego koncerty muzyki klasycznej, ale jeśli już zostaną zorganizowane, to zawsze gromadzą szeroką publiczność, co pozwala mi na sformułowanie wniosku o wysokim zapotrzebowaniu na tego typu przedsięwzięcia

W uroczystość Trzech Króli rozpoczął się koncert koled i pieśni „Witaj Gwiazdo złota” w wykonaniu śpiewaczek operowych, radzyńianek: Anny Pastor - mezzosopran i Karoliny Biernackiej - sopran, przy akompaniamencie Jacka Nestoruka.

– W teksty śpiewanych, wiekowych koled, wpisujemy nasze życie – mówił na specjalnym koncercie świątecznym proboszcz, ks. kan. Krzysztof Pawelec, zachęcając zgromadzonych do wspólnego koledowania.

Anna Pastor, pochodząca z Radzyna, to utytułowana śpiewaczka, solistka zespołu artystycznego, pedagog emisji głosu i śpiewu solowego. Karolina Biernacka jest

młodym muzykiem, sopranistką, łączącą z powodzeniem zamilowanie do śpiewu z medycyną. Pochodzi z Białki, ukończyła radzyńską szkołę muzyczną I stopnia, kontynuowała naukę w szkole II stopnia.

Przy fortepianie zasiadł znakomity pianista, multiinstrumentalista, aranżer i pedagog radzyńskiej PSM Jacek Nestoruk.

Karolina przyznaje:

– Uwielbiam angażować się w organizację wydarzeń kulturalnych, zwłaszcza, jeśli chodzi o muzykę klasyczną, bo widzę, że jej odbiór sprawia słuchaczom przyjemność. Korzystając z okazji chcę podziękować osobom, które sprawiły, że koncert doszedł do skutku: ks. Krzysztofowi Pawelcowi, Wojciechowi Kwiatkowi, który czuwał nad stroną techniczną, a artystom za chęć współpracy.

Monika Mackiewicz

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel. 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

LEKARZ
WETERYNARIJ

**RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT**
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

Przez ulice miasta przemaszzerował Orszak Trzech Króli



Duszpasterz zachęcał, by w kolejnym marszu pojawiło się o wiele więcej uczestników niż w tym roku



Tradycyjnie radzyński Orszak Trzech Króli otwierali królowie-jeźdźcy

6 stycznia przypadała Uroczystość Objawienia Pańskiego. Tradycyjnie wierni uczestniczyli w świątecznym orszaku ulicami swoich miejscowości, by przed szopką betlejemską wspólnie kołędować.

– Ta manifestacja wiary, świadectwo tego, że jesteśmy chrześcijanami, jest nam dzisiaj bardzo potrzebna – przekonywał proboszcz parafii Trójcy Świętej, ks. kan. Krzysztof Pawelec.

Nawiązał do pierwszego w Radzynie Marszu dla Życia i Rodziny 28 grudnia, w świę-

to Młodzianków.

Marsz rozpoczął się mszą św. w parafii Trójcy Świętej, po której ulicami miasta wyruszyła procesja różańcowa do radzyńskiego Sanktuarium.

Duszpasterz zachęcał, by w kolejnym marszu pojawiło się o wiele więcej uczestników niż w tym roku. Mówił o wiel-

kiej roli dawania świadectwa prawdziwego chrześcijaństwa życiem i przykładem.

Podczas mszy modlono się za zmarłego papieża emeryta, Ojca Świętego Benedykta XVI.

Monika Mackiewicz



Królewski orszak dotarł do szopki betlejemskiej ustawionej na placu Wolności



– Ta manifestacja wiary, świadectwo tego, że jesteśmy chrześcijanami, jest nam dzisiaj bardzo potrzebna – przekonywał proboszcz parafii Trójcy Świętej, ks. kan. Krzysztof Pawelec



Uczestnikom wręczano korony, które ufundował senator Grzegorz Bierecki



Kołędowanie prowadził Chór Parafialny Echo

Uczniowie poznawali Polskę



W spotkaniu wzięli udział: starosta Szczepan Niebrzegowski, przedstawiciel organu prowadzącego realizującego dofinansowanie, dyrektor ZSP Grażyna Dzida, autor wniosków i koordynator przedsięwzięcia w całej szkole, kadra kierownicza szkoły oraz nauczyciele i uczniowie, uczestnicy wyjazdów

W Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Radzynie podsumowano realizację programu ministerstwa oświaty Poznaj Polskę - III edycja.

Celem programu było umożliwienie młodym ludziom poznania Polski dzięki dofinansowaniu wycieczek szkolnych ze środków budżetu państwa oraz samorządu lokalnego.

Szkoła od początku nowego roku szkolnego zorganizowała 8 trzydniowych wycieczek, w których

wzięło udział 400 uczniów z Technikum, II Liceum Ogólnokształcącego, Branżowej Szkoły I stopnia oraz opiekunowie. Wyjazdy obejmowały cztery trasy:

- Białowieża – Białystok – Supraśl,
- Grunwald – Gietrzwałd – Olsztyn – Lidzbark Warmiński – Święta Lipka,
- Nowa Słupia – Ciekoty – Kielce – Chęciny – Jędrzejów – Nagłowice,
- Kraków – Wadowice – Kalwaria Zebrzydowska – Zakopane.

mm

Deficyt powiatu. W jakim jest stanie?

Jak informuje skarbnik Justyna Sałaj, zaplanowany deficyt budżetu powiatu na rok 2023 zamyka się w kwocie 21 mln 168 tys. zł. Ma być sfinansowany z następujących źródeł:

* wolne środki w kwocie - 13 mln 658 tys. zł,
* niewykorzystane środki na rachunku bankowym budżetu - 4 mln 500 tys. zł,
* kredyt długoterminowy - 5 mln 740 tys. zł.

W budżecie zaplanowano rozchody w wys. 2 mln 640 tys. zł, które będą przeznaczone na spłaty wcześniej zaciągniętych kredytów.

Przypominamy, że planowane dochody powiatu to 123 mln 387 tys. zł oraz wydatki w wysokości 144 mln 554 tys. zł.

mm



Spółdzielca Mleczarnia SPOMLEK
prowadzi rekrutację na stanowisko

Sekretarka

Miejsce pracy:
Radzyń Podlaski, woj. lubelskie

Ogólny opis stanowiska:

- profesjonalna obsługa sekretariatu
- koordynowanie i organizacja kalendarza spotkań Członków Zarządu
- zapewnienie sprawnego obiegu korespondencji w tym elektroniczny obieg faktur oraz koordynowanie przepływu informacji w firmie
- organizowanie spotkań i podróży służbowych
- prowadzenie standardowej korespondencji

Wymagania:

- wykształcenie minimum średnie, mile widziane wyższe
- znajomość pakietu MS Office oraz Outlook
- wysoka kultura osobista
- umiejętność redagowania pism
- komunikatywność, dokładność
- bardzo dobra organizacja pracy własnej
- znajomość jęz. angielskiego w stopniu komunikatywnym mile widziana

Oferujemy:

- zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę
- pracę w przyjaznej atmosferze
- możliwość rozwoju i podnoszenia kwalifikacji
- atrakcyjne benefity: fundusz świadczeń socjalnych, programy pracownicze, dofinansowania do nauki języków obcych, do studiów, karty lunchowe, karty multisport.

CV prosimy przysyłać na adres: rekrutacja@spomlek.pl (w tytule Sekretarka)
tel. kontaktowy: 511 769 879

„Zostanę w Radzynie...”

- Edward Bajko i jego droga w Spomleku

Edward Bajko odszedł na emeryturę. Rozmawiamy o jego 42 latach w Spomleku i planach na przyszłość, część II.

W Z czego jest Pan najbardziej dumny podczas swojej prezesury? Co miało największy wpływ na rozwój firmy, którą Pan prowadził przez 14 lat?

Przed wszystkim z decyzji podjętej właśnie 14 lat temu. Podjęcie pracy jako prezes było bardzo odważne. Relacje w firmie były wtedy dość trudne, żeby nie powiedzieć bardzo ciężkie, ale osobiście jestem dumny właśnie z tego, że postanowiłem postawić wszystko na jedną kartę i zaryzykować. Nadzórny celem było zapewnienie pracownikom poczucia bezpieczeństwa i zadowolenia z pracy, bo wtedy z tym był największy problem. To nie jest proces, który zachodzi bardzo szybko, jednak wydaje mi się, że przez te 14 lat udało mi się to osiągnąć. Dowodem na to jest niewielka rotacja. Ze Spomleku generalnie ludzie nie odchodzą.

W Czy jest coś jeszcze poza poczuciem bezpieczeństwa?

Drugą taką decyzją była decyzja o specjalizacji firmy w serach. Do pewnego momentu Spomlek produkował niemal wszystko. Uznałem jednak, że specjalizacja może dać nam silną pozycję w którejś z kategorii. Próbując robić wszystko, staniemy się średniakiem i nie będziemy liczyć się w żadnym z segmentów. Krytykowana wówczas decyzja o specjalizacji tylko w serach była decyzją słuszną. Dowodem na to jest nasza pozycja lidera rynku, głównie jeśli chodzi o sery długodojrzwające.

W Wybór specjalizacji wiązał się ze sporymi zmianami...

Wymagało to przede wszystkim zwiększenia skali produkcji. Radzyna miała pewne ograniczenia, w postaci mocy produkcyjnej, ale również z dostępności surowca, dostępności mleka. Wyjściem z tej sytuacji był fuzja, połączenie się z innymi zakładami. Najpierw przyłączyliśmy Spółdzielnię Mleczarską z Elbląga, potem z Chojnic. W tej chwili Spomlek jest firmą czterozakładową, ze skupem surowca praktycznie w całej Polsce.

W Mówił Pan o odwadze. Czy była to główna cecha, która pomogła w rozwoju firmy?

Myślę, że kwestia odwagi i śmiałości decyzji w dzisiejszym świecie jest kluczowa. Z racji wieku i cech charakteru, nie mogę nazwać się ryzykantem. To nie chodzi o to, żeby na siłę szukać nadzwyczajnych okazji i ryzykować. Trzeba brać również pod uwagę odpowiedzialność za tysiące pracowników. Te decyzje muszą być przemyślane, ale odwaga jest potrzebna. Bez śmiałych decyzji trudno wygrywać, bo zawsze znajdą się tacy, którzy takie decyzje podejmą.

W Czy przez ten czas zauważył Pan jakieś większe bądź mniejsze porażki?

Szczerze mówiąc, nic takiego nie znajduję. Generalnie, nie staram się szukać tutaj dziury w całym, rozpamiętywać jakichś błędów. Nie znajduję niczego, czego mógłbym żałować, uznawać za nietrafione decyzje.

W Firma zostaje teraz powierzona Pawłowi Gacy. Czy można nazwać dotychczasowego wiceprezesa naturalnym następcą?

„Naturalny następca” jest bardzo trafnym określeniem. Nie ja oczywiście podjąłem decyzję co do przyszłego prezesa, jednak właściciele i rada nadzorcza oczekiwała ode mnie opinii. Powiedziałem szczerze, że to jest najbardziej naturalny kandydat, przygotowany do tej funkcji. Pracowaliśmy wspólnie przez 14 lat. Jestem przekonany, że sobie poradzi, a poza tym nie jest sam. Kadra kierownicza to mądrzy i kompetentni ludzie. Wierzę w to, że będzie to praca bardzo zespołowa.

W Wspieranie wielu inicjatyw społecznych i sportowych to również domena Spomleku...

Staramy się pomagać i wspierać projekty, które wydają nam się pożyteczne. To dotyczy przedsięwzięć artystycznych, społecznych czy sportowych. Jest to bardzo ważna część naszej działalności i traktowana absolutnie serio, a nie na pokaz. Takie są czasy, że bez sponsorów niewiele projektów się udaje. Jednym z ciekawszych jest nasz projekt „Serenadowe kącki zabaw” tworzone w szpitalach i placówkach zdrowia. Akcja zakrojona na całą Polskę, gdzie obecnie jest już 30 takich miejsc zabaw. Takich akcji jest jednak więcej. Od tych lokalnych, po ogólnopolskie.

Edward Bajko: Mam plany podróżnicze. Zawsze starałem się dużo podróżować i robiłem to dość często z moją żoną. Ograniczeniem zawsze była praca i wciąż za mało urlopu, jednak teraz nie będzie tego problemu. Chcę poznawać świat, zwiedzać również Europę...

W Nie znajduję niczego, czego mógłbym żałować, uznawać za nietrafione decyzje

W W świecie sportu, mówiąc Spomlek, kibice myślą Orleń, mówiąc Orleń - jednoznacznie kojarzą się ze Spomlekiem...

W Mój następca? Powiedziałem szczerze, że to jest najbardziej naturalny kandydat, przygotowany do tej funkcji

Pamiętam, jak obejmując stanowisko prezesa, kibice Orleń mieli obawy, że przestaniemy sponsorować ich klub. Uznałem, że nie ma takiej potrzeby, bo faktycznie ma to swoje obustronne korzyści. Przyznam, że nie jest kibicem sportowym, jednak Orleń cenię nie tyle za wyniki sportowe, a przede wszystkim za pracę z młodzieżą.

W Przez wielu mieszkańców jest Pan kojarzony z Radzynie, jednak pochodzi Pan z zupełnie innego miejsca w Polsce. Jak to się stało, że znalazł się Pan właśnie tutaj?

Tak, pochodzę z Mazur, z Ostródy. Kończyłem studia w Olsztynie, gdzie można było pobierać stypendia od zakładów, które poszukują pracowników. Taki był również mój przypadek. Szczerze mówiąc, trafiłem do Radzyna z zamiarem uczciwej pracy, a nie samego pobierania pieniędzy. Po zakończeniu tego okresu nośłem się z zamiarem powrotu w rodzinne strony, jednak tak los chciał, że zostałem tutaj.

W Nie tęskni Pan za miejscem, w którym tak naprawdę się wychował?

Do tych moich stron cały czas mnie ciągnęło i nadal ciągnie. Każdą wolną chwilę, urlopy,

spędzam nad wodą, na jeziorach. Tutaj jest moja cała rodzina, są moje dzieci. Teraz, nawet gdybym mógł wrócić w rodzinne strony, nie zamierzam się stąd wyprowadzać i zostanę w Radzynie.

W I co teraz? Jakie ma Pan plany po odejściu na emeryturę?

Są to przede wszystkim plany podróżnicze. Zawsze starałem się dużo podróżować i robiłem to dość często z moją żoną. Ograniczeniem zawsze była praca i wciąż za mało urlopu, jednak teraz nie będzie tego problemu. Chcę poznawać świat, zwiedzać również Europę. Byłem niemal w każdym kraju, jednak przeważnie te podróże wiązały się z obowiązkami służbowymi. Udawało się więc wysiąść z samolotu, przyjechać do klienta i z powrotem lecieć do Polski.

W Ma Pan już obrany jakiś kierunek?

Pierwsza podróż już właściwie za kilkanaście dni do Meksyku. Później Kostaryka po raz piąty. Występuje tam wiele gatunków ptaków, które moja żona z pasją fotografuje. Ona więc zajmuje się fotografią, a ja całą logistyką. Wszystkim, by mogła tam bezpiecznie dotrzeć. A mi nie pozostaje nic innego, jak trzymać kciuki za jak najlepsze ujęcia.

W Na koniec, pozostając w klimacie noworocznym, czego można Panu życzyć w najbliższym czasie?

Udanych, szczęśliwych podróży i szczęśliwych powrotów do domu. Mam zamiar więcej czasu spędzać teraz poza domem niż w domu. No i oczywiście zdrowia, bo to również ważne.

Radosław Grabowski

Rodzinny dramat w Stasinowie. Śledztwo przedłużone

Radzyńska prokuratura przedłużyła śledztwo w sprawie tragicznej śmierci 49-latkę ze Stasinowa (gm. Radzyna Podlaska), który stracił życie po upadku ze schodów.

Dramat rozegrał się w nocy z 2 na 3 października ubiegłego roku. Z ustaleń śledczych wynikało, że 49-letni mężczyzna pił alkohol w domu swojego brata, który mieszka w niewielkim domku tuż obok.

Wracając do swojego pokoju, 49-latek prawdopodobnie wywrócił się na schodach i doznał poważnych obrażeń głowy. Wszystko odkrył jego brat, który wezwał pogotowie, ale życia 49-latkę nie udało się uratować.

Na tym jednak nie koniec dramatu. – Gdy matka denata, 86-letnia kobieta mieszkająca w tym samym domu, dowiedziała się o zdarzeniu, wówczas jej stan się pogorszył, została do niej wezwana karet-



Na tej posesji rozegrał się dramat

ka, ale kobieta również zmarła – relacjonował starszy aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskim wszczęła śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci, bo w decyzji o wszczęciu śledztwa zawsze przyjmowana jest jakaś kwalifikacja prawna, choć nic nie wskazywało na udział osób trzecich.

– Postępowanie jest w toku,

zostało przez nas wydłużone (śledczy nie powiedzieli, o ile miesięcy – aut.) – poinformowała nas w ubiegłym tygodniu Marzena Wojtuń, zastępcza prokuratora rejonowego w Radzynie Podlaskim.

W przypadku starszej kobiety prokuratura nie zarządzała sekcji zwłok, bo jej zdaniem nie ma wątpliwości co do przyczyn jej zgonu.

Grzegorz Rekiel

Wybory uzupełniające już w niedzielę!

Przypominamy mieszkańcom ulicy Spółdzielczej, że 15 stycznia 2023 roku w ich okręgu wyborczym zostaną przeprowadzone uzupełniające wybory do Rady Miasta.

O mandat radnego z okręgu nr 8 ubiega się trzech kandydatów - Sławomir Sałata (KWW Jawny Radzyń), Janusz Chmielarz (KWW Janusza Chmielara) i Sławomir Zdunek (KWW Radzyń Moje Miasto). Głosować będzie można na hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 2 przy ulicy Chmielowskiego 5.

Janusz Chmielarz
Wiek: 44 lata
Wykształcenie: inżynier
Działalność: Od 2016 w radzyńskim stowarzyszeniu Podróżnik, gdzie pełni funkcję wiceprezesa i organizuje radzyńskie spotkania z podróżnikami oraz radzyńskie spotkania teatralne. Na osiedlu Zabielska mieszka od 1986 roku.

Kilka słów od kandydata:
- Co uważam za największe wyzwanie w swoim okręgu?

Największym wyzwaniem będzie poprawa infrastruktury drogowej i poprawa bezpieczeństwa na ulicy Spółdzielczej. Dlaczego to właśnie na mnie powinni głosować wyborcy? Od 37 lat jestem mieszkańcem tego osiedla, znam realne potrzeby sąsiadów, dlatego chcę mieć wpływ na ich rozwiązywanie.

Sławomir Sałata
Wiek: 59 lat
Wykształcenie: inżynier
Działalność: W 2010 roku został radnym Rady Miasta. Po kilku latach Sławomirowi Sałacie powierzono funkcję prezesa radzyńskiego PUK-u. W międzyczasie podjął naukę na wydziale budownictwa Politechniki Lubelskiej oraz studia podyplomowe na wydziale zarządzania i marketingu Politechniki Lubelskiej. Obecnie prowadzi własną działalność gospodarczą.

Kilka słów od kandydata:
- Moje wyzwania zostały określone przez moich wyborców, przyznam, że jest ich wiele. Najczęściej powtarzaniemi jest zbyt mała przestrzeń parkingowa oraz utrudniona komunikacja na terenie osie-

dla, stąd pomysł umożliwienia dojazdu do wszystkich bloków przy ul. Spółdzielczej z dwóch stron, od ul. Wyszyńskiego i ul. Zabielskiej, a przy tej okazji budowa nowych miejsc parkingowych. Druga inicjatywa to powiększenie budynku istniejącego miejskiego przedszkola przy ul. Chmielowskiego i utworzenie żłobka, na co czeka młodsze pokolenie. Swoje oczekiwania mają też najstarsi mieszkańcy w wieku emerytalnym, którzy zasługują na znalezienie im miejsca do spotkań towarzyskich. Taką funkcję pełni biblioteka zlokalizowana na początku ul. Spółdzielczej, jednak warunki lokalowe są dalekie od dzisiejszych standardów. Modernizacja obiektu wraz ze zwiększeniem jego powierzchni użytkowej umożliwiłyby utworzenie osiedlowej świetlicy.

Sławomir Zdunek
Wiek: 47 lat
Wykształcenie: prawnik
Działalność: Pracuje w biurze Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Radzynie. Od dwóch lat ze stowarzyszeniem Radzyń Moje Miasto, bierze udział w akcjach społecznych (ope-



Janusz Chmielarz
44 lata
Drogi i bezpieczeństwo
- Największym wyzwaniem będzie poprawa infrastruktury drogowej i poprawa bezpieczeństwa na ulicy Spółdzielczej

racja Czysta Rzeka, święteczne zbiórki Caritas, spotkania z mieszkańcami, „Co słychać w Radzynie?”, pomoc uchodźcom z Ukrainy).

Kilka słów od kandydata:
- W trakcie wielu rozmów mieszkańcy ulicy Spółdzielczej zwracali uwagę na zły stan alejek między blokami, gdzie po każdym większym deszczu tworzą się wielkie kałuże. Będę się starał doprowadzić do tego,



Sławomir Sałata
59 lat
Możemy zmienić Radzyń
- Oczekiwania mieszkańców okręgu nr 8 wykraczają poza teren ich osiedla. Mają wiele zastrzeżeń dotyczących działań władz naszego miasta i nie są to tylko dziurawe ulice i chodniki, niedoświetlone przejścia dla pieszych. Aby zmienić ten stan rzeczy, potrzebujemy wspólnych działań nas wszystkich, stąd nasze hasło: RAZEM MOŻEMY ZMIENIĆ RADZYŃ

aby w miejscu starych, nierównych i popękanych alejek został położony nowy chodnik. Chciałbym zadbać w ten sposób o bezpieczeństwo, szczególnie osób starszych i dzieci chodzących do szkoły. W moim okręgu sąsiedzi chcą zadbania o tereny zielone, trawniki, drzewa i krzewy. Będę to wspierał. Chciałbym



Sławomir Zdunek
47 lat
Znam problemy mieszkańców
- Dlaczego zgłaszać na mnie? Od dziecka mieszkam przy ulicy Spółdzielczej. Wiele osób mnie zna, a ja znam problemy mieszkańców. Myślę, że warto mieć sąsiada-radnego, który będzie dbał o to, aby te problemy były rozwiązywane. Jestem daleki od polityki, chcę pracować na rzecz ludzi i miasta

też wystąpić z wnioskiem do Radzyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej o zamontowanie lamp z czujnikami ruchu na klatkach schodowych, na których tego brakuje. Pozwoli to na oszczędności energii i redukcję kosztów za prąd. Przyczyni się też do wygody mieszkańców.
Radosław Grabowski

W Małaszewiczach brakuje węgla - na pomoc przyjdzie Bogdanka

Nasi Czytelnicy poinformowali nas o dość niskiej dostępności węgla w okolicznych gminach. Sytuację zbadaliśmy u źródła - zapytaliśmy osoby odpowiedzialne za dystrybucję węgla o stan na koniec tygodnia.

Wielu rządzących zdecydowało się pozyskać węgiel z dodatkowego źródła - kopalni w Bogdanie. Gmina Borki, ale również Czemierniki, Wołyń i Komarówka prawdopodobnie skorzystają z możliwości pozyskania węgla z polskiej kopalni. Głos w tej sprawie zabrał m.in. wójt gminy Wołyń Tomasz Jurkiewicz.

- Mamy podpisaną umowę z PGE Paliwa i odbieramy węgiel zgodnie z wyznaczonym harmonogramem z Małaszewicz. Niestety, te dostawy docierają do nas ze sporym opóźnieniem. Zapotrzebowanie jest dużo większe, niż chyba możliwości terminala kolejowego - relacjonuje wójt Jurkiewicz. - Zwróciła się do nas na początku roku kopalnia Bogdanka z propozycją zawarcia



Tomasz Jurkiewicz
wójt gminy Wołyń
Zgłosiła się Bogdanka
- Zapotrzebowanie jest dużo większe, niż chyba możliwości terminala w Małaszewiczach. Zwróciła się do nas kopalnia Bogdanka z propozycją zawarcia umowy również z nimi. Zgłosiłem wstępny akces

umowy również z nimi. Zgłosiłem do Bogdanki wstępny akces. Gmina Wołyń oprócz tego, że ma podpisaną umowę z PGE Paliwa, będzie chciała również podjąć współpracę z drugim podmiotem wspomagającym. Nie wypowiadamy żadnych umów, jeśli węgiel będzie w obu miejscach, przywieziemy go zarówno



Elżbieta Zienkiewicz
sekretarz gminy Komarówka
Podmiot wspierający
- Będziemy mieli podmiot wspierający, jednak nie rezygnujemy z węgla z Małaszewicz. Ten również ma być w najbliższych dniach

z Małaszewicz, jak i Bogdanki. Obecnie na placu nie mamy ani kilograma węgla, wszystko co przyjeżdża zostaje natychmiast rozsprzedane. Będę chciał już w najbliższych dniach podpisać umowę, by dystrybuować węgiel mieszkańcom. Parametry tego węgla są bardzo dobre, jest kaloryczny. Z informacji uzyskanych

od innych samorządowców wiem, że mieszkańcy ich gmin są z tego węgla zadowoleni. Myślę, że to dodatkowe źródło dostawy węgla będzie z korzyścią dla mieszkańców - podkreśla wójt gm. Wołyń.

Podobne stanowisko ma również sekretarz gminy Komarówka Podlaska Elżbieta Zienkiewicz.

- My nie zmieniamy dostawcy, PGE Paliwa będą dostarczały węgiel cały czas, aczkolwiek myślimy o podmiocie wspierającym. Byłaby to faktycznie Bogdanka, która wsparłaby nas w dostawie węgla grubego, ponieważ w Małaszewiczach jest bardzo mała dostępność akurat tego rodzaju węgla. Poczyniłam starania w tej kwestii - tłumaczy pani sekretarz. - W zeszłym tygodniu wysłałam umowę, jednak jeszcze nie otrzymałam odpowiedzi. W każdej plotce jest jakaś prawda, dlatego będziemy mieli podmiot wspierający, jednak nie rezygnujemy z węgla z Małaszewicz. Ten również ma być w najbliższych dniach - dodaje Zienkiewicz.

Radosław Grabowski

STRAŻACY W AKCJI



Pożar magazynu z częściami samochodowymi wybuchł w sobotni poranek

Spłonął dom pani sołtys Żakowoli

6 stycznia w Żakowoli Starej ogień zajął jeden z budynków mieszkalnych. Okazało się, że był to dom sołtys wsi Grażyny Mróz. W akcji ratunkowej tuż po godzinie 6:00 wzięły udział dwa samochody JRG Radzyń oraz OSP z Kąkolewnicy i Żakowoli. W internecie wystartowała zbiórka na odbudowę domu. Więcej informacji na naszej stronie internetowej.

Pożar magazynu z częściami samochodowymi

W sobotni poranek w Branicy Radzyńskiej-Kolonii doszło do dużego pożaru, który gasiło kilka jednostek straży z Radzyna oraz

Ochotniczych Straży Pożarnych z okolicznych miejscowości. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną pożaru była nieprawidłowa eksploatacja urządzeń ogrzewczych na paliwo stałe. Był to budynek magazynowy, w którym gromadzono części samochodowe. Zgłoszenie dotarło do dyżurnych o godzinie 10:25, a w akcji wzięły udział dwa zastępy JRG Radzyń Podlaski, dwa zastępy OSP Paszki Duże oraz po jednej jednostce z OSP Wołyń, Branica Radzyńska i Niewęgłosz. Straty oszacowano na 200 tysięcy złotych. Połowa tych wycień obejmuje same budynki. Udało się uratować dobytek w wysokości 50 tys. zł. W pożarze nie ucierpiała żadna osoba.

Radosław Grabowski

Zmodernizują pałac Potockich. Co się w nim znajdzie?

Rewitalizacja i adaptacja na cele kulturalne dawnego pałacu Potockich to jeden z punktów budżetu Międzyrzecz Podlaskiego na 2023 rok. Pochłonie on blisko 4 mln zł - prawie milion złotych pokryją środki z Unii Europejskiej, 2 mln 782 tys. zł dopłaci miasto. Co znajdzie się w budynku i czy dzięki nowościom pałac odzyska dawny blask?

Zaplanowane prace w dużej mierze zakończone

Budynek swoje przeznaczenie znajdzie jako Centrum Kultury zarządzane przez Miejski Ośrodek Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim. Okres wakacyjny ma być przeznaczony na oddanie budynku i różnego rodzaju kontrole związane z bezpieczeństwem. Otwarcie zmodernizowanego pałacu Potockich jest więc możliwe pod koniec września.

- Ta ciężka budowlanka jest już zrobiona. Ścianki działowe są gotowe, mamy już gotowy również dach. Teraz poprawiane są te najmniejsze elementy historyczne, gdzie były ubytki. Będzie to jednak zrobione jeden do jednego - jeśli kilkadziesiąt lat temu były to elementy drewniane, teraz również takie będą - mówił w rozmowie z nami Andrzej Marciniuk, dyrektor międzyrzeckiego MOK-u.

W ramach inwestycji zaplanowane były następujące prace, część z nich udało się już wykonać:

1. Na zewnątrz: remont elewacji budynku, remont tarasów zewnętrznych, konserwacja krat, izolacja fundamentów, przebudowa dachu i wymiana pokrycia dachowego, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej.

2. Wewnątrz: prace konserwatorskie i roboty budowlane, polegające na wykonaniu nowych elementów podłóg, ścian sufitów oraz uzupełnieniu ubytków i rekonstrukcji i lub konserwacji podłóg, ścian i sufitów.

3. Wykonanie konstrukcji szyby windowego i montaż windy.

4. Na parterze zostaną odnowione i wyremontowane sale: dawna jadalnia, dawna sala przechodnia, dawna sala reprezentacyjna, dawna biblioteka, oranżeria, dawny pokój hrabiego, łazienka, korytarze, przedsionek, kaplica.

5. Parter budynku zostanie przeznaczony na Muzeum Rzeźb Henryka Burzcy oraz Galerię ES.

6. Na piętrze budynku powstanie pracownia graficzna, pracownia teatralna, pracownia montażu filmu, studio cyfrowe, pracownia



Pałac Potockich będzie m.in. nowym miejscem dla Galerii „ES”. Znajdzie się tam również wystawa wszystkich rzeźb Henryka Burzcy, które przekazał miastu kilkanaście lat temu

multimedialna, gabinet dyrektora, łazienka, korytarze i klatka schodowa.

Nowe miejsce dla Galerii „ES”

W jednym z pomieszczeń o powierzchni 98 m² prawdopodobnie znajdzie się Galeria „ES”. Galeria działa od 1999 roku przy Miejskim Ośrodku Kultury. Prezentuje i promuje sztukę najnowszą, głównie malarstwo, grafikę i fotografię. Organizuje 9-11 wystaw rocznie – indywidualnych i zbiorowych. Pokazuje znanych artystów polskich, ale także bardzo chętnie promuje młodych, debiutujących twórców. Galeria gromadzi zbiory dzieł sztuki, wydaje katalogi do wszystkich prezentowanych wystaw. Obecnie działa w budynku przy ul. Warszawskiej 37, jednak z racji złych warunków lokalowych wnioskodawca planuje jej przeniesienie do zrewitalizowanego na cele kulturalne Pałacu Potockich.

- Tu jeszcze nie wiemy, gdzie galeria finalnie się znajdzie. Tak sobie to wyobrażam, że jeśli będą pracownice plastyczne, to dobrze byłoby te prace od razu gdzieś pokazać i nie jeździć z jednego końca miasta na drugi. Dlatego uważam, że ta przestrzeń dla galerii się znajdzie - powiedział dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Międzyrzeczu.

Sala reprezentacyjna i ekspozycja rzeźb Henryka Burzcy

W dawnej jadalni oraz sąsiednim pomieszczeniu odwiedzający znajdą pomieszczenia ekspozycji rzeźb. Zgodnie z wnioskiem o dofinansowanie, miasto planuje utworzenie w pomieszczeniu Regional-

ne Centrum Twórczości Henryka Burzcy. Obecnie miasto Międzyrzecz Podlaski posiada 59 rzeźb tego artysty przekazanych w 2009 roku. Do tej pory władze nie posiadały odpowiedniej przestrzeni do ich pełnej i należytej ekspozycji.

- Kilka rzeźb mamy wypożyczonych do szkoły podstawowej nr 3, głównie o tematyce wojennej. Nie wiemy jeszcze, czy zostaną tam, gdzie są obecnie, czy zmieniają swoje miejsce i będą z większością rzeźb w pałacu. Tam wydzielone będą dwie sale, być może kilka stanie również w holu, ale na szczegóły przyjdzie jeszcze czas - kontynuował dyrektor MOK-u.

67 metrów kwadratowych zajmie także hol-sala reprezentacyjna. Pomieszczenie komunikacji niezbędne do prawidłowej obsługi obiektu kulturalnego. Jednocześnie reprezentacyjna część obiektu, której funkcji nie można zmieniać po uzgodnieniach z konserwatorem zabytków. Pełni funkcję lobby. Odtworzony hol zgodnie z projektem konserwatorskim ukazuje przebieg życia wewnątrz z lat 30. XX wieku.

Kluby dyskusyjne w Oranżerii

Miejscami, które warto będzie odwiedzić, są z pewnością biblioteka (Izba Pamięci), a także oranżeria. Biblioteka od początku funkcjonowania obiektu była przeznaczona na taki rodzaj pomieszczenia. Po renowacji zachowa swoją funkcję. Jednocześnie będzie swego rodzaju izbą pamięci. Drugim elementem historyczny pałacu będzie oranżeria. Funkcję tego pomieszczenia zaplanowano jako „Przestrzeń inspiracji” dla przebywających w obiekcie użytkowników. W po-

mieszczeniu także będą odbywać się spotkania Dyskusyjnego Klubu Filmowo-Teatralnego oraz Dyskusyjnego Klubu Poezji i Prozy. Dodatkowo w pomieszczeniu będącym niegdyś pokojem hrabiego planuje się utworzenie Punktu Informacji kulturalno-turystycznej.

Pracownie do zajęć z młodzieżą

W budynku znajdzie się wiele pomieszczeń do pracy z młodzieżą. Trzy z nich stworzą pracownię grafiki. Pomieszczenia przeznaczone do prowadzenia zajęć z młodzieżą, pozwalających zapoznać się z różnymi technikami multimedialnymi, wykonywania dokumentacji fotograficznej oraz montażu dokumentacji filmowej, ale również nauki fotografii i innych metod graficznych, prowadzenie ogólnorozwojowych zajęć plastycznych. Są to działania statutowe Miejskiego Ośrodka Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim.

- Będzie wiele pracowni, ale chcemy również wygospodarować miejsce na galerię obrazów, będzie to taka galeria mała. Inna z sal będzie służyć do pokazów multimedialnych. Planujemy stworzyć również filmowy klub dyskusyjny, a także salę teatralną, w której będzie można obejrzeć jakieś przedstawienia teatralne - zaznaczył Andrzej Marciniuk.

Sale teatralne, ale nie tylko

Cztery pomieszczenia o mocno zróżnicowanej wielkości posłużą jako przestrzeń teatru. Pierwsze z nich wykorzystywane będzie przez grupy teatralne działające przy Miejskim Ośrodku Kultury, poznawanie podstaw sztuki aktor-



Andrzej Marciniuk
dyrektor MOK-u

Pałac dla ludzi

Chcemy, by pałac był również dla ludzi. Nie tylko dla pracowników czy uczęszczających na zajęcia, ale również dla osób, które odwiedzają Międzyrzecz.

Nowe pomieszczenia, które znajdą się w pałacu Potockich (w m²):

- *Galeria „ES” - 97,93
- *Pomieszczenie ekspozycji rzeźb (dawna jadalnia) - 58,31
- *Pomieszczenie ekspozycji rzeźb - 42
- *Hol - sala reprezentacyjna - 66,9
- *Biblioteka (Izba Pamięci) - 42
- *Oranżeria - 35,1
- *Pomieszczenie informacji turystycznej (dawny pokój hrabiego) - 32,2
- *Pracownia grafiki - 8,7
- *Pracownia grafiki - 17,5
- *Kaplica - 7,9
- *Przestrzeń teatru - 38,89
- *Przestrzeń teatru - 21,55
- *Przestrzeń teatru - 9,77
- *Galeria „ES” - 97,53
- *Przestrzeń teatru - 50,15
- *Przestrzeń obrazu - 14,9
- *Przestrzeń obrazu - 42,49
- *Przestrzeń dźwięku - 16,02
- *Przestrzeń dźwięku - 32,63
- *Przestrzeń dźwięku - 42,49
- *Gabinet dyrektora - 32
- *Pracownia grafiki - 25,15

skiej, ćwiczenie dykcji i prezentacji. Będą odbywały się tu również próby teatralne oraz seminaria dotyczące teatru oraz ogólnie pojętej sztuki teatralnej. W nawiązaniu do wniosku o dofinansowanie, w drugim pomieszczeniu zajęcia będzie prowadził także partner projektu – Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Zrozumieć Ich Świat – w ramach Integracyjnych Warsztatów Teatralno-Integracyjnych.

Pięć pozostałych pomieszczeń stworzy miejsce na przestrzeń obrazu i dźwięku. Będą tam prowadzone zajęcia z malarstwa, rysunku i historii sztuki, zajęcia dla dzieci, młodzieży oraz Uniwersytetu

Trzeciego Wieku. Planowane jest również organizowanie warsztatów i konkursów plastycznych. Przestrzeń dźwięku to natomiast pomieszczenie do prowadzenia zajęć mających na celu promocję utalentowanej młodzieży i organizowania zajęć muzycznych. Będzie to także miejsce prób sekcji muzycznej prowadzonej przez Miejski Ośrodek Kultury.

W budynku znajdzie się gabinet dyrektora, bez którego obiekt nie miałby prawa bytu, a także kaplica - historyczny element architektoniczny pałacu, którego funkcja nie może ulec zmianie. Był to wymóg konserwatora zabytków.

Radosław Grabowski
BIA

Matka skazana za ciężkie obrażenia dzieci

Rok więzienia w zawieszeniu na 2 lata – taki wyrok usłyszała kierująca osobowym citroenem, która – jak uznał radzyński sąd, spowodowała w pow. parczewskim poważny wypadek, w którym ucierpiały jej dzieci.

W październiku 2021 roku na drodze powiatowej między Przewłoką a Dębową Kłoda Marta S., 44-latka z Dębowej Kłody, wiozła do szkoły swoje dzieci: 20-letnią obecnie córkę oraz 19-letniego syna. – Wyjeżdżając z zakrętu, straciła panowanie nad pojazdem. Następnie zjechała na przeciwny pas ruchu, wjechała do przydrożnego rowu i uderzyła w drzewo – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Dwoje nastoletnich dzieci



Strażacy musieli rozciąć karoserię, aby uwolnić zakleszczonych w pojeździe poszkodowanych

44-latki doznało poważnych obrażeń, m.in. kręgosłupa, płuc czy też porażenia nóg. Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała przeciwko kobiecie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim. Śledczy oskarżyli kierującą o to, że „umyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa i nie zachowała przeciętnej ostrożności, nie dostosowała taktyki i techniki jazdy oraz prędkości (w dokumencie nie padła konkretna

prędkość, z jaką jechała kobieta – aut.) do panujących warunków drogowych, nieumyślnie powodując wypadek”. Zdaniem prokuratury dzieci Marty S. doznały „ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”.

Niedawno Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim wydał wyrok w tej sprawie

– Marta S. została uznana za

winną popełnienia zarzucanego jej czynu i skazana na rok więzienia w zawieszeniu na 2 lata. Co pół roku będzie musiała informować sąd o przebiegu tzw. okresu próby – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie i dodaje, że wyrok w tej sprawie nie jest prawomocny. Kierująca została zwolniona od ponoszenia kosztów sądowych, wydatki pokryje Skarb Państwa.

Przypomnijmy, że córka kierującej przeszła poważną operację kręgosłupa oraz ręki. Po dwóch tygodniach usiadła z pomocą rehabilitantów, ale nie miała czucia od piersi w dół. Syn także przeszedł operację kręgosłupa i również nie miał czucia od klatki piersiowej w dół.

Grzegorz Rekiel

Powiat parczewski: Nie dostosował prędkości i uderzył w drzewo

W ubiegłym tygodniu, kilka minut po północy, dyżurny parczewskiej komendy otrzymał zgłoszenie o pojeździe, który uderzył w drzewo w rejonie skrzyżowania dróg wojewódzkich numer 814 i 815 w miejscowości Glinny Stok. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 22-letni mieszkaniec Parczewa, kierując volvo, nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze. Podczas zbliżania się do skrzy-



22-latek kierujący volvo w miejscowości Glinny Stok nie dostosował prędkości do panujących warunków i uderzył w drzewo

żowania stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. W wyniku zdarzenia kierowca wspólnie z 18-letnią pasażerką trafili do szpitala.

22-latek bez obrażeń ciała po badaniach został zwolniony do domu. Był trzeźwy, ale wstępne badanie na zawartość narkotyków kierowcy volvo dało wynik pozytywny. Pobrano krew do badań.

(McM)

NEKROLOGI

PARCZEW

Teresa Troć
86 lat, zm. 30 grudnia,
Sosnowica

Anna Kielbasa
74 lata, zm. 31 grudnia,
Parczew

Leokadia Przekora
92 lata, zm. 1 stycznia,
Parczew

Marian Chilimoniuk
77 lat, zm. 1 stycznia,
Kostry

Jan Tkaczyk
64 lata zm. 3 stycznia,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Lipka
Tel.604 28 22 48

Janusz Denisiuk
53 lata, zm. 27 grudnia,
Parczew

Żaneta Chomiuk
48 lat, zm. 28 grudnia,
Kolano

Dariusz Filipiak
42 lata, zm. 30 grudnia,
Kolano

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel.509 412 470



ŁUKÓW

Irena Szczygielska
82 lata, zm. 31 grudnia,
Trzebieszów

Maria Pijak
78 lat, zm. 31 grudnia,
Łuków

Barbara Domańska
73 lata, zm. 31 grudnia,
Łuków

Barbara Ochnio
92 lata, zm. 2 stycznia,
Łuków

Rafał Podniewski
41 lat, zm. 2 stycznia,
Łuków

Hades Łuków
Tel.25 798 37 35



RADZYŃ PODLASKI

Elżbieta Adamowicz
67 lat, zm. 24 grudnia,
Radzyń

Józefa Grochoła
82 lata, zm. 26 grudnia,
Ustrzesz

Teresa Gałach
84 lata, zm. 26 stycznia,
Lipniaki

Janusz Radczuk
68 lat, zm. 27 grudnia,
Ostrówki

Roman Matysiewicz
82 lata, zm. 27 grudnia,
Turów

Maria Bogutyn
85 lat, zm. 28 grudnia,
Radzyń

Roman Paśkudzki
61 lat, zm. 29 grudnia,
Płudy

Ludwika Bartoń
87 lat, zm. 30 grudnia, Ulan

Krystyna Sokół
88 lat, zm. 31 grudnia,
Wola Osowińska

Stefania Kot
94 lata, zm. 1 stycznia,
Radzyń

Teodora Tryczyńska
95 lat, zm. 2 stycznia,
Radzyń

Zofia Niewęglowska
63 lata, zm. 3 stycznia,
Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89



BIAŁA PODLASKA

Paweł Makarewicz
60 lat zm. 21 grudnia,
Biała Podl.

Paulina Stanisława Chmielewska
83 lata, zm. 29 grudnia, Międzyrzec

Józef Jasak
75 lat, zm. 30 grudnia, Łukowce

Edward Panasiuk
78 lat, zm. 30 grudnia,
Biała Podl.

Czesław Makarewicz
87 lat, zm. 31 grudnia, Biała Podl.

Stanisław Moszkowski
82 lata, zm. 1 stycznia,
Biała Podl.

Barbara Doroszuk
77 lat, zm. 2 stycznia,
Biała Podl.

Marianna Jakimiuk
90 lat, zm. 2 stycznia,
Biała Podl.

Marianna Bąkowska
87 lat, zm. 3 stycznia,
Biała Podl.

Marian Kres
69 lat, zm. 4 stycznia, Dolha



HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

WSPOMINAJMY

Nie zapominajmy o ludziach, którzy swoją szlachetnością i dobrocią wnosili w nasze życie coś pięknego i wartościowego. To miejsce we „Wspólnocie” oddajemy właśnie ich pamięci. Jeśli żyli z obok Ciebie, napisz, jak ich wspominasz i przyslij do naszej redakcji swoje wspomnienia lub zadzwoń i odpowiedz nam, o kim jeszcze warto przypomnieć.

tel. 660 667 093

Rodzinna tragedia

Nie żyje ojciec i 3-letnia córka



Do późnych godzin nocnych na miejscu tragedii pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora

W Pszczelnej (gm. Biłgoraj), głęboko w lesie znaleziono ciało Emila S. i jego 3-letniej córki.

Tragedia w środku lasu

W środę wieczorem (4.01) Czytelnicy zaczęli informować nas o zablokowanej drodze na odcinku Ciosmy - Dąbrowica (gm. Biłgoraj):

- Między Ciosmami a Kolonią coś się dzieje, droga zablokowana. Chyba dziecka szukają - napisał Marcin.

- Jechaliśmy samochodem w kierunku Kolonia Sól od strony Ciosmów i droga już była zatarsowania. Ciągłe dojeżdżały kolejne zastępy straży, policji. Jak już odblokowali drogę i nas puścili, to w Biłgoraju mijaliśmy karetę jadącą w tamtym kierunku - poinformował Mateusz

Kolejne napływające wiadomości zaczęły sugerować najgorsze: „znalezli dwa ciała” - pisali Czytelnicy.

Komunikat policyjny, który pojawił się w czwartek (5.01) potwierdził najgorsze:

- Wczoraj [red: 04.01] około godziny 15:30 zostaliśmy powiadomieni o zaginięciu 37-letniego mężczyzny i 3-letniej dziewczynki. Z relacji bliskich wynikało, że ojciec wraz z córką około godziny 10:00 wyjechał samochodem z miejsca zamieszkania, nie wrócił i nie nawiązał kontaktu z rodziną.

Natychmiast wszczęto poszukiwania i ogłoszono alarm dla funkcjonariuszy. W poszukiwaniach uczestniczyli policjanci, strażacy z PSP i OSP, którzy dysponowali dronem z kamerą termowizyjną i quadami.

W wyniku podjętych działań około godziny 19:00 w lesie na drodze szutrowej pomiędzy miejscowościami Dąbrowica - Ciosmy

odnaleziony został samochód 37-latka. Niestety w toku dalszych czynności w niedalekiej odległości od pojazdu policjanci ujawnili ciała 37-latka i 3-letniej dziewczynki. Osoby te nie dawały oznak życia. Decyzją prokuratora ciała zostały zabezpieczone do dalszych badań sekcyjnych - poinformowała asp. Joanna Klimek, rzecznik prasowy KPP w Biłgoraju.

Przydrożne krzyże i kapliczki prowadzą do miejsca tragedii

W czwartkowy poranek ogólnopolskie media zaczęły rozpisywać się o tragedii, która wydarzyła się 4 stycznia w Dąbrowicy. Mieszkańcy Dąbrowicy nie byli z tego faktu zadowoleni:

- Od rana piszą, że to się stało w Dąbrowicy, że sprawca jest od nas ze wsi, a to nie prawda. To nie był nikt z Dąbrowicy - mówi nam jeden z mieszkańców.

Podobną atmosferę można było wyczuć w Ciosmach:

- Przyjeżdżacie, robicie zamieszanie. Piszecie, że w Ciosmach, a to nieprawda. Myśmymy się rano o tym dowiedzieli. Nic nie wiemy gdzie, kto, jak - mówi poddenerwowany mieszkaniec.

W Pszczelnej, która, jak sami mieszkańcy określają, jest „przyczółkiem” Ciosmów i administracyjnie należy do wsi Ciosmy, w tej sprawie byli na bieżąco:

— Wczoraj [red: 04.01] około 17-18 była policja, szukali, pytali. A potem około 19 pojawiły się pierwsze informacje, że znaleźli - mówi nam jeden z mieszkańców Pszczelnej.

Jednak miejsce zdarzenia znajduje się bliżej Ciosmów, niż Dąbrowicy. To kilka domów w środku lasu; brak kierunkowskazów czy znaków, brak asfaltowej drogi.

Pszczelną nie jest łatwo znaleźć. Ktoś, kto tam jedzie, musi wiedzieć czego szuka. Jeden z mieszkańców mówi nam, że auto, które znaleziono w lesie, zostało pozostawione kilkaset metrów od miejsca znalezienia zwłok.

- Tam dalej nie da się wjechać, trzeba iść około kilometra pieszo - mówi.

Rzeczywiście, droga Ciosmy - Dąbrowica to dziesiątki krzyży i kaplic. To one są tu punktami orientacyjnymi i kierunkowskazami. Tak samo jest w lesie, to przydrożne krzyże i kapliczki prowadzą nas do miejsca tragedii:

- Jadąc od strony Dąbrowicy w kierunku Ciosmów po prawej stronie będzie krzyż i przed nim droga. Później kapliczka metalowa. Mijamy, jedziemy prosto. Później po lewej stronie będzie krzyż drewniany i przed tym krzyżem trzeba skręcić - wyjaśnia nam jeden z mieszkańców.

W lesie służby zakończyły już pracę. I tylko pozostałości taśmy policyjnej na drzewach przypominają, że niedawno wydarzyła się tam tragedia.

To była porządna rodzina

Rodzina mieszkała w Biłgoraju:

- Niby tu mieszkali, tyle wiem. Ja tu mieszkam, ale się nie gada z sąsiadami za dużo, więc nic więcej nie wiem - mówi jedna z sąsiadek.

- To była porządna rodzina, nie byli jacyś towarzyscy, nie chodzili tu do nikogo po domach. Ale to takie Osiedle, każdy swoim życiem żyje - mówi inny sąsiad.

Kolejna osoba mieszkająca na Osiedlu również kojarzy rodzinę:

- Kiedyś tu mieszkali, teraz nie wiem. Nikt się tu cudzym życiem nie interesuje, czy tu miesz-



Na trasie Ciosmy - Dąbrowica to przydrożne krzyże i kapliczki są głównymi punktami orientacyjnymi



Pszczelna to administracyjna część Ciosmów „ukryta” głęboko w lesie. Przy padkowej osobie nie jest łatwo tutaj trafić



Już tylko pozostałości policyjnej taśmy przypominają, że w lesie pod Ciosmami niedawno wydarzyła się tragedia

kali, czy gdzieś poszli. Nie wiem też skąd ojciec dziecka pochodzi, bo stąd to jest matka - mówi.

Dawny współpracownik Emila S. mówi nam, że mężczyzna pracował w masarni, a wcześniej w dużej firmie w Biłgoraju produkującej meble:

- W 2020 przez chwilę w fabryce w Biłgoraju pracował. Ale to była dosłownie chwila,

bo zaraz miał wypadek w pracy, poszedł na zwolnienie i nie wrócił już po tym zwolnieniu. W tydzień nie można poznać człowieka. Człowiek przy zdrowych zmysłach by tego nie zrobił - mówi.

Policja zapewnia, że bliskim zapewniona została pomoc psychologa.

Natalia Račaitis

Co wydarzyło się w lesie w okolicach Biłgoraja?

- Sekcja zwłok ma być przeprowadzona w ciągu kilku najbliższych dni. I teraz czekamy na wyniki tychże sekcji i tego co one nam powiedzą - mówi „Nowej Gazecie Biłgorajskiej” Artur Szykuła, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej.

Co wydarzyło się w środę w okolicach Biłgoraja?

- Ten mężczyzna zabrał córkę i wyszedł z domu po godzinie 10:00. To było w środę. Wyjechał samochodem z miejsca zamieszkania, nie wracał do domu i nie nawiązywał kontaktu z rodziną. W godzinach popołudniowych, matka tego dziecka zgłosiła na policję zaginięcie córki. Odbiwały się poszukiwania w kompleksie leśnym w miejscowości Dąbrowica, które niestety zakończyły się tragicznie, czyli ujawnieniem zwłok dwóch osób.

Co przekazał prokurator?

- Prokurator, który prowadził czynności ma miejscu zdarzenia zabezpieczył dwa ciała. To ciało dziecka i ciało mężczyzny. Celem przeprowadzenia dodatkowych badań, w tym sekcji zwłok. Sekcja ma być przeprowadzona w ciągu kilku najbliższych dni. I teraz czekamy na wyniki tychże sekcji i tego co one nam powiedzą.

Te oba ciała zostały znalezione w jednym miejscu?

- Tego nie mogę powiedzieć, nie chciałbym i nie mogę wchodzić w szczegóły dochodzące oględzin miejsca zdarzenia. Uważamy, że jeszcze jest za wcześnie, żeby takie szczegóły przekazywać.

Matce tego dziecka nic się nie stało?

- Nie. Co do matki nie mam żadnych informacji, aby miała jakikolwiek związek z tym zdarzeniem. Mężczyzna nie kontaktował się z nią.

Może Pan potwierdzić, że 37-latek z Biłgoraja najpierw zabił swoją córkę, a później popełnił samobójstwo?

- Nie, nie. Nie potwierdzamy jeszcze tej wersji zdarzeń.

Nieoficjalnie wiemy, że w sierpniu ubiegłego roku, ten mężczyzna zaginął i poszukiwała go policja. Zresztą pokazywaliśmy nawet jego zdjęcie. To ten sam mężczyzna?

- Tego nie wiem. Takich informacji nie mam.

W jakim kierunku jest prowadzone śledztwo?

- Śledztwo jest prowadzone w kierunku artykułu 148, czyli pozbawienia życia. Na ten moment nic więcej jeszcze nie możemy powiedzieć.

Tomasz Zalewa

Szef AGROunii dopadł wicepremiera w Wilkowie



Sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej w Wilkowie była pełna. Trzeba było nawet dostawiać ławeczki i krzesła...

Wilków: Rozmowy dotyczyły m.in. wykupu chmielu. Padło kilka ważnych zapewnień. W Wilkowie na spotkaniu chmielarzy pojawili się przedstawiciele AGROunii. Tłumaczyli, że od jakiegoś czasu próbowali spotkać się z ministrem rolnictwa. Bezskutecznie, więc postanowili przyjechać właśnie do Wilkowa.

Wicepremier i 200 rolników

W czwartek, 5 stycznia w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Wilkowie (powiat opolski) odbyło się spotkanie producentów chmielu. Byli m.in. lokalni samorządowcy z wójtem Danielem Kusiem na czele, ale przede wszystkim minister rolnictwa - premier Henryk Kowalczyk, prof. Krzysztof Szulowski, prezes Grupy Azoty, Jacek Janiszewski, Jan Madej - prezes Polskiego Związku Producentów Chmielu, przedstawicielka Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie - Agata Gula, wicestarosta opolski, Janusz Złotucha i ... przedstawiciele AGROunii... Licznie przybyli na nie plantatorzy chmielu z gminy Wilków, gmin sąsiadujących, ale także



Podczas spotkania w Wilkowie rolnicy mieli okazję do zadawania nurtujących ich pytań m.in. samemu ministrowi rolnictwa - premierowi Henrykowi Kowalczykowi

z dalszych rejonów kraju. Na widowni zgromadziło się ponad 200 osób. Organizatorzy chyba tego nie przewidzieli, bo w ostatniej chwili musieli jeszcze organizować dodatkowe miejsca siedzące. Rozpoczęło się kilka minut po godz. 18 spotkanie trwało blisko trzy godziny. I to nie za sprawą dyskusji o chmielu... Do Wilkowa przyjechali przedstawiciele AGROunii z liderem, Michałem Kołodziejczakiem na czele. Swoją obecność wyjaśnili tym, że od jakiegoś czasu próbowali spotkać się z ministrem rolnictwa, ale nie odpowiadał na ich telefony i wiadomości, więc postanowili przyjechać właśnie do Wilkowa. Nie wszyscy obecni na sali byli z tego zadowoleni... Słychać było głosy: „Po co tu przyjechaliście?” - odnoszące się do AGROunii. Ale po niektórych wypowiedziach Kołodziejczaka na sali rozbrzmiewały gromkie brawa... Wbrew przewidywaniom spotkanie - poza kilkoma potyczkami słownymi - przebiegło spokojnie.

Ślupy do wymiany

- Spotkaliśmy się ostatnio na wiosnę ubiegłego roku,

kiedy to producenci chmielu, w związku ze słabą sprzedażą chmielu po covidzie mieli bardzo trudną sytuację materialną i została wypłacona pomoc za rok 2020 i 2021 w wysokości do pierwszego hektara ok. 8 tys. zł, do kolejnych ok. 6 tys. zł. Ta pomoc, mam nadzieję, choć w części zrekompensowała straty poniesione w momencie sprzedaży - mówił minister Kowalczyk. Krótkie szkolenie na temat wymiany słupów nośnych podtrzymujących plantacje chmielu, by były bardziej ekologiczne, przeprowadziły przedstawiciele ministerstwa. Okazuje się, że plantatorzy chmielu mogą liczyć na wsparcie rządu 100 tys. zł na hektar.

- Te słupy nasączone są kreozotem, a żyjemy w świecie, w którym na ochronę środowiska zwraca się bardzo mocno uwagę - podkreśla Kowalczyk, wyjaśniając, że kiedyś może się zdarzyć, że zakłady piwowarskie stwierdzą, że chmiel wyprodukowany w kontakcie ze słupami z kreozotem nie nadaje się do spożycia. A skoro plantatorzy mają szansę otrzymać środki finansowe na wymianę słupów, to powinni z tego skorzystać.

Tak naprawdę nic ciekawego nie wyniosłem ze spotkania. Ja chmielu nie mam, bardziej liczyłam, że może coś będzie o jabłkach czy malinach w tunelach, bardziej ten temat mnie interesuje - mówi jedna z uczestniczek spotkania.

Szef resortu rolnictwa zwrócił też uwagę na problem ze skupem chmielu. W tym celu - tuż przed wizytą w Wilkowie - odwiedził on firmę SCF Natural (należącą obecnie do Grupy Azoty), zapowiadając plany jej wykupienia przez Krajową Grupę Spożywczą. Jednocześnie wyraził nadzieję, że chmiel, jaki jeszcze został, producenci będą mogli sprzedać już w tym tygodniu.

- Ceny były bardzo różne proponowane - poza tą wielkością zakontraktowaną były zaniżane, natomiast w momencie, kiedy proponowaliśmy ceny rzędu dwudziestu kilku złotych za kilogram, to już ta cena jest takim balansem między opłacalnością dla rolnika, a z drugiej strony też i opłacalnością dla tego, który to skupuje i później musi też ten towar przerobiony sprzedać - mówi Kowalczyk.



Kołodziejczak

Mnie ręce opadły w pewnym momencie, kiedy usłyszałem na temat przywozu zbóż z zagranicy informację, że to rolnicy przywożą i mieszają zboże polskie z ukraińskim i dopiero sprzedają do Elewarru to zboże. Dopiero na koniec spotkania premier pod naciskiem rolników sprecyzował, że chodzi tylko o jakieś dwa gospodarstwa, które coś robią. Ale najczęstszym słowem, które ja słyszałem tutaj, było jedno: to, że się czegoś nie da zrobić, że premier Kowalczyk nie wie, jak to zrobić (...), że nie da się ustanowić cen, które będą dawały gwarancję produkcji i będą gwarantowały zarobki producentom żywności.



- W tej chwili średnia cena nawozów kosztuje w granicach - powiedzmy sobie 4-5 tysięcy, a chmiel zatrzymał się w latach 2013 - 2014... Jak mamy dalej funkcjonować, jak mamy inwestować? - mówi jeden z plantatorów z gminy Nałęczów

Lider AGROunii z pozwem od Azotów

Był czas na zadawanie pytań, z którego część rolników, nie tylko produkujących chmiel, z chęcią skorzystała.

W dyskusji pierwszy głos zabrali przedstawiciele AGROunii, wyjaśniając na początku, że nie przyszli tutaj nikomu przeszkadzać. - Ja wczoraj dostałem od Zarządu Grupy Azoty pozew za to, że powiedziałem. Chcę za to przeprosin ode mnie - mówi Michał Kołodziejczak, lider AGROunii. - Mówiłem to też w Waszym imieniu, dostałem za to pozew... Panie premierze, pan wie, co się wtedy działo, niech pan też zareaguje - zwrócił się do Kowalczyka. Zgromadzeni rolnicy również mieli sporo pytań do ministra. Przede wszystkim domagali się wprowadzenia umów kontraktacyjnych na swoje produkty



Henryk Kowalczyk

Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Chcemy w przyszłym tygodniu uruchomić ten skup. Cena - w zależności od jakości - będzie to od 21 do 25 zł za kg - takie są przymiarki. Na przyszły rok, mam nadzieję, że firma, która będzie odtworzona, plus firma, która pracuje na terenie gminy Wilków - Powiśle - myślę, że będą mogły praktycznie zagospodarować cały chmiel z Lubelszczyzny.

- zwłaszcza na owoce miękkie, ale padały też pytania m.in. o niskie ceny skupu zbóż.

- Naszym zadaniem jest stabilizacja rynku skupu zbóż, żeby nie był zakłócony przez import z Ukrainy. (...) Nie można oczekiwać, że w Polsce zboże będzie droższe niż na giełdzie światowej - zaznacza minister.

AG

Epidemia grypy w Puławach. Pacjenci nawet z Warszawy

Przychodnie pękają w szwach, a w aptekach brakuje testów na gripę. - W szczytowych momentach przyjmowanych jest nawet do 100 osób na dobę - informuje kierownictwo puławskiego szpitala.

Epidemia grypy i chorób grypopodobnych nie ominęła Lubelszczyzny i powiatu puławskiego. Także tu każdego dnia do przychodni zgłasza się wielu pacjentów z gorączką, to zarówno dorośli, jak i dzieci. Ze względu na to,

czas oczekiwania na wizytę u lekarza to nawet kilka dni. W weekend z kolei obłożenie przeżywa przychodnia nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej przy ul. Partyzantów, a często mieszkańcy Puław szukają pomocy w prywatnych gabinetach, nawet poza granicami województwa. Jak przyznają farmaceuci, leki przeciwwirusowe stanowią jedną z największych grup wydawanych obecnie w aptekach medykamentów. Część pacjentów, ciężiej przechodzących chorobę, niestety musi być hospitalizowanych. - Pacjentów jest bardzo dużo, liczby są nieporównywalne z podobnym

okresem w zeszłym roku. W szczytowych momentach przyjmowanych jest nawet do 100 osób na dobę. Kierunki, z których pacjenci do nas docierają, są bardzo różne, przyjmujemy pacjentów nawet z Warszawy, bo tam już nie mają się gdzie zwrócić - mówi Wojciech Antosz, rzecznik prasowy Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Puławach i dodaje: - I nie możemy ich nie przyjmować, bo nas obciąża stan zdrowia, a nie miejsce zameldowania.

Jak informuje kierownictwo puławskiego szpitala, pod koniec ubiegłego tygodnia w związku z infekcjami

przebywało po trzech pacjentów na Oddziale Dziecięcym i Oddziale Urologii i Onkologii Urologicznej oraz jeden w Oddziale Obserwacyjno - Zakaźnym dla Dzieci. Wszyscy podlegają izolacji. Zespół Kontroli Zakażeń w SP ZOZ w Puławach stale monitoruje sytuację. Wprowadzono m.in. ograniczenia w odwiedzinach - 1 chorego może odwiedzić 1 zdrowa osoba, czy konieczność noszenia maseczek zarówno przez personel, jak i osoby odwiedzające pacjentów.

Marta Pietróń

Zmarł Szczepan Kusyk z Gołębia w gminie Michów. Żołnierz września 1939 r. miał 105 lat

O śmierci Szczepana Kusyka poinformował Wojciech Rowiński, prezes Okręgu Lubelskiego Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Szczepan Kusyk urodził się w Boże Narodzenie, 25 grudnia 1917 roku. Imię otrzymał po pierwszym męczenniku św. Szczepanie. Został powołany do Wojska Polskiego 14 lutego 1939 roku. Do lipca 1939 roku służył w 8. pułku piechoty, w 6. kompanii strzeleckiej w m. Lublin. W lipcu 1939 roku otrzymał przydział do plutonu artylerii w 75. pułku piechoty w Chorzowie, jako kanonier. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 roku. Uczestniczył w pierwszej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim w dniach 17-20 września 1939 roku. Tam jego oddział został rozproszony, on nie chciał iść do niewoli, wrócił do domu rodzinnego, gdzie



Szczepan Kusyk, jeden z ostatnich weteranów września 1939 r.

dotarł 28 września. Spędził okupację w rodzinnym Gołębiu. Był represjonowany przez okupanta niemieckiego.

W Gołębiu wraz z żoną prowadził gospodarstwo rolne. Przez wiele lat był cenionym sołtysiem wsi Gołąb. Miał ma trzy córki,

ośmioro wnucząt, kilkanaścioro prawnucząt i praprawnuki

Weterana odnalazło Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej prowadzące akcję „Nie zapomnijcie o nich”. Otoczył go opieką Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Dzięki staraniom związku w grudniu 2020 r. Szczepan Kusyk jako kombatanant został mianowany na stopień podporucznika. Na początku 2022 r. otrzymał awans na porucznika.

Latem Szczepan Kusyk mieszkał w Gołębiu, na zimę przeniósł się do Lubartowa, gdzie mieszkał u córki. Jeszcze pod koniec roku odwiedzili go żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. Weteran zmarł 4 stycznia.

Marcin Kusyk

Lublin: sprzątała dom, a z szuflady zniknął pierścionek

Kilka dni temu policjanci przyjęli zgłoszenie o kradzieży od właścicieli jednej z posesji na lubelskim Sławinku. Z sypialni miał zniknąć znajdujący się w szufladzie pierścionek z brylantem, a wartość biżuterii została wyceniona na około 20 tysięcy złotych. Właściciele podejrzewali o kradzież kobietę, która kilka razy w tygodniu przychodziła do nich sprzątać

dom. To 31-latką mieszkanka Lublina.

Sprawą zajęli się kryminalni, którzy pojechali do kobiety. - 31-latką początkowo nie przyznawała się do kradzieży, później jednak przyznała, że podczas sprząkania wzięła pierścionek do ręki, a później miał wypaść z niego kamień. Policjanci przeszukali mieszkanie 31-latkę, ujawnili inną biżuterię, która została za-

bezpieczona - relacjonuje komisarz Anna Kamola z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Zdaniem mundurowych to niejedyna kradzież, której dokonała kobieta. - W październiku dopuściła się podobnego przestępstwa, podczas sprząkania innego domu. W tym przypadku jej łupem padły pieniądze i biżuteria o łącznej wartości 6

tysięcy złotych - informuje Kamola.

Zatrzymana kobieta przyznała się do kradzieży i usłyszała zarzuty. Grozi jej kara do 5 lat więzienia. Policjanci sprawdzają, do kogo należy zabezpieczona w jej mieszkaniu biżuteria, oraz to, czy 31-latkę może mieć na koncie jeszcze inne kradzieże.

GR

Odpowiedzą za kradzież i uszkodzenie krzyża z kościoła



Odpowiedzą za kradzież i uszkodzenie krzyża z kościoła

Dęblin: Dwóch mężczyzn odpowie za kradzież i uszkodzenie krzyża. Do kradzieży doszło w jednym z kościołów w Dęblinie.

W poniedziałek (2 stycznia) policja odebrała zgłoszenie o kradzieży drewnianego krzyża z jednego z kościołów w Dęblinie. Krzyż przytwierdzony był do ściany budynku.

Sprawcami okazali się dwaj mieszkańcy Dębina w wieku 21 i 23 lat. Obaj zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty za znieważenie przedmiotu czci religijnej, do których się przyznali.

- Krzyż zdjęli ze ściany kościoła, a potem nosili go po terenie miasta. Ostatecznie po uszkodzeniu, porzucili go przy jednej z ulic Dębina. Nie potrafili wytłumaczyć powodów swojego występkę - informuje policja. - Policjanci odnaleźli zdewastowany krzyż w pobliżu metalowego kontenera przy ulicy Grunwaldzkiej w Dęblinie.

Obaj mężczyźni byli notowani za różne przestępstwa. Za znieważenie przedmiotów czci religijnej lub miejsc przeznaczonych do publicznego wykonywania obrzędów religijnych grozi im kara pozbawienia wolności do lat 2.

Joanna Niecko

Ukradł 450 litrów oleju napędowego



64-latką podejrzanego o kradzież 450 litrów oleju napędowego zatrzymali na bocznicę kolejowej w Małaszewiczach (gm. Terespol) policjanci. 64-letni mieszkaniec gminy Małaszewicze został zatrzymany w ub. tygodniu. Z ustaleń policjantów wynika, że spuszczał paliwo z cysterny, po czym przewoził je w baniakach do znajdującego się nieopodal ciągnika. Policjanci znaleźli na przygotowane do wywieżenia plastikowe zbiorniki z 450 litrami oleju, wartość strat to na niemal 4 tys. zł. Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży, przyznał się do winy. Grozi mu kara do 5 lat więzienia.

GR

Lublin: Podczas awantury ugodził 35-latką nożem

Na 3 miesiące do tymczasowego aresztu trafił 37-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego. Mężczyzna podczas awantury ugodził nożem 35-latkę.

Przy ulicy Krężnickiej w Lublinie policjanci zastali ranionego nożem 35-latkę oraz jego żonę. Z relacji mężczyzny wynikało, iż umówił się on tam z 37-latką w celu wyjaśnienia spraw osobistych. Jednak szybko rozmowa

przerodziła się w przepychankę. W trakcie awantury sprawca miał wyciągnąć nóż i nim wymachiwać. W pewnym momencie ugodził 35-latkę ostrzem w brzuch. Po tym uciekł do hostelu.

Policjanci zatrzymali napastnika. Usłyszał zarzuty usiłowania zabójstwa oraz nakłaniania do zmiany zeznań w innym postępowaniu.

(McM)

REG

Tragicznie zmarły górnik pozostawił żonę i osierocił dwójkę dzieci

Kilometr pod ziemią zginął Jarek z Łęcznej. W dzień swoich urodzin

Kolejny dramat w Bogdance. Nie żyje 36-letni górnik, który prawdopodobnie został przygnieciony przez ciężki kontener transportowy.

„Do zobaczenia w sektorze niebo”

Dramat rozegrał się w polu wydobywczym Stefanów w sobotę, 7 stycznia.

– Podczas wykonywania prac związanych z obsługą kolejki, na

poziomie 990 m, zginął 36-letni pracownik spółki – informowała na gorąco spółka Lubelski Węgiel Bogdanka.

Zmarły mężczyzna mieszkał w Łęcznej. Miał ponad dziesięć lat doświadczenia w pracy pod ziemią, pozostawił żonę i dwójkę dzieci. Zginął w dzień swoich 36. urodzin.

Jarek był zapalonym kibicem Górnika Łęczna, dlatego oficjalnie w mediach społecznościowych pożegnali go członkowie stowarzyszenia kibiców łęczyńskiego klubu. „Do zobaczenia

w sektorze niebo” – komentowali koledzy z najgłośniejszej stadionowej trybuny B.

Awaria hamulca?

W związku ze śmiertelnym wypadkiem w Bogdance lubelska prokuratura wszczęła śledztwo, które toczy się z artykułów Kodeksu Karnego dotyczących nieumyślnego spowodowania śmierci oraz naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Gdy doszło do wypadku, tragicznie zmarły górnik miał

przestawiać zwrotnicę. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że podczas wymijania się dwóch podwieszanych kolejek, w trakcie przestawiania zwrotnicy, najprawdopodobniej z powodu awarii hamulca, doszło do zderzenia się kolejek, w wyniku czego jeden z podwieszanych metalowych kontenerów odczepił się i przygnoił pracownika – przekazała komisarz Anna Kamola z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Czy rzeczywiście doszło do awarii hamulca, sprawdzą

KOLEJNA ŚMIERĆ W LUBELSKIEJ KOPALNI

To drugi w ostatnim czasie śmiertelny wypadek w lubelskiej kopalni. 8 czerwca ubiegłego roku w polu Bogdanka zginął 35-letni górnik. 960 metrów pod ziemią czteroosobowa brygada pracowała przy udrażnianiu zbiornika, z którego urobek przesypany jest na taśmociąg. Wtedy doszło do niekon-

trowanego wdarcia się urobku do przestrzeni wyrobiska. Trzem pracownikom udało się przed wypływającą 400-tonową masą skalną uciec. Przysypała jednak 35-letniego Jarosława z powiatu włodawskiego. Mężczyzna zginął na miejscu. Był to pierwszy śmiertelny wypadek w Bogdance od 2017 r.

teraz biegli powołani przez prokuraturę. Odrębne postępowanie w sprawie wypadku

prowadzi także Okręgowy Urząd Górniczy.

GR, KK

Tragedia na drodze

Trójka nastolatków zginęła w wypadku samochodowym



Żeby wydobyć ofiary wypadku z auta, konieczna była pomoc strażaków ze specjalistycznym sprzętem

Lublin: Trzej nastolatków zginęło w wypadku samochodowym na ul. Jana Pawła II.

W czwartek (5 stycznia) przed północą doszło do wypadku samochodu osobowego Audi A-4, jadącego ul. Jana Pawła II w kierunku Al. Kraśnickiej, nagle na wysokości ul. Gęsiej stracił panowanie nad pojazdem. Potem zjechał z drogi, uderzając w barierki rozdzielające pasy jezdni, a następnie roztrzaskał się na szluku

oświetleniowym i słupie trakcji trolejbusowej.

Żeby wydobyć ofiary wypadku z auta, konieczna była pomoc strażaków ze specjalistycznym sprzętem. Samochodem jechała czwórka nastolatków.

– Pomimo podjętej na miejscu reanimacji życia trójki osób nie udało się uratować. W wypadku zginął 18-letni kierowca audi, 17-letni pasażer oraz 16-letnia pasażerka. Do szpitala w bardzo ciężkim stanie został przetransportowany trzeci z pasażerów – 16-latek. Wszyscy uczestnicy

wypadku są mieszkańcami Lublina – informuje komisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie. – Na miejscu wypadku prowadziliśmy oględziny pod nadzorem prokuratora. Ciała ofiar wypadku zostały przekazane do badań sekcyjnych.

Do wypadku doszło na prostym odcinku drogi, na którym obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h. Dodatkowo policjanci ustalili, że kierowca uprawniał do kierowania miał od kilku tygodni.

Joanna Niecko

Napadł z nożem na pracownika sklepu. Zażądał pieniędzy

Opole Lubelskie: Do 12 lat więzienia może grozić mężczyźnie, który napadł z nożem na pracownika sklepu. Zażądał od niego pieniędzy.

W poniedziałek (2 stycznia) w jednym z opolskich sklepów doszło do przestępstwa.

– Jak ustalili policjanci, do pomieszczenia wszedł mężczyzna i wyciągając nóż, zażądał pieniędzy od stojącego za ladą 30-latkę. Sprzedawca w obawie o swoje zdrowie i życie wydał napastnikowi 50 złotych. Sprawca z łupem w reku wyszedł, jednak następnego dnia ponownie pojawił się w tym samym sklepie, żądając od sprzedawcy gotówki. 30-latek o zdarzeniu powiadomił Policję – informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.



Napadł z nożem na pracownika sklepu. Zażądał pieniędzy

Napastnikiem okazał się 39-letni mieszkaniec Opolu Lubelskiego, który został tymczasowo aresztowany pod zarzutem kradzieży rozbójniczej. W trakcie przeszukania policjanci znaleźli w miejscu

zamieszkania mężczyzny środki odurzające i nóż.

Policjanci pod nadzorem prokuratora będą wyjaśniać szczegółowe okoliczności zdarzenia. Mężczyźnie grozi do 12 lat więzienia.

Joanna Niecko

Samochód uderzył w ogrodzenie kościoła. Kierowca zmarł w szpitalu



W środę (4 stycznia) policja została powiadomiona o wypadku, do którego doszło na ul. Diamentowej w Lublinie. Funkcjonariusze ustalili, że 48-latek poruszał się samochodem marki Volvo w kierunku centrum miasta. W pewnym momencie z nieznanymi przyczynami zjechał z drogi i uderzył w ogrodzenie kościoła. Mężczyzna w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł – informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niecko



ROZMOWA z Przemysławem Kurkowskim, trenerem AT Champion Biała Podlaska

Przemysław Kurkowski. Najlepszy malarz wśród piłkarzy i trenerów

Ma 39 lat. Jest byłym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska. W barwach drużyny z Piłsudskiego rozegrał 116 meczów i zdobył 55 goli. Był królem strzelców Klasy Okręgowej. Czy znacie drugiego byłego piłkarza, który malowałby tak pięknie, jak Przemysław Kurkowski? Oprócz tego potrafi grać na gitarze oraz interesuje się archeologią biblijną, prowadząc kanał poświęcony najciekawszym odkryciom z tej dziedziny.

W Przemku, znasz kogoś takiego lub słyszałeś, by piłkarz został malarzem?

- No właśnie nie.

W Ja znam Przemysława Kurkowskiego...

- Od dziecka rysowałem, ale nie malowałem. Dopiero gdy podjąłem naukę w IV Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej na profilu plastycznym, sięgnąłem pierwszy raz po farby olejne. Wówczas namalowałem tylko dwa obrazy i to na końcowe zaliczenie. Trzy lata temu powróciłem do swojej pasji i postanowiłem rozwijać ją w wolnej chwili.

W Co preferujesz?

- Najczęściej obrazy maluję pędzlami i farbami olejnymi, choć w dorobku mam jeden obraz namalowany techniką szpachelkową, który podarowałem swoim teściom. Polega ona na nakładaniu szpachelką farby na płótno i umiejętnym rozprowadzaniu jej po nim, nadając farbie i obrazowi zamierzony efekt. Jednak zdecydowanie wolę malowanie pędzlami. Czasem oprócz farb olejnych używam farb akrylowych, które o wiele szybciej schną.

W Ilu prac dorobiłeś się w swoim życiu?

- Mam kilka pasji i nie posiadam zbyt wielu prac malarskich w dorobku, gdyż robię to albo na zamówienie, jak ostatnio lub wtedy, kiedy mam do tego natchnienie i czas. Mam ich około dziesięciu, ponieważ każda z nich nigdy nie była malowana w szybkim tempie. Do tego potrzebowałem właśnie natchnienia.

W Co przedstawiają wykonane prace?

- Najchętniej maluję pejzaże, naturę, czyli miejsca, z którymi mam miłe skojarzenia.

W Ostatnia z nich to motyw piłkarski. Nie mogło być inaczej?

- Ostatnia praca była stworzona na zamówienie ze strony mojej dalszej rodziny i nigdy nie planowałem malować motywów piłkarskich, ponieważ sądziłem,

że nie będą miały efektu końcowego. W dodatku nigdy nie specjalizowałem się w malowaniu postaci. Może czas poświęcić temu więcej uwagi...

W Ale obraz Ronaldo i Messiego jest piękny...

- Osoba, do której trafił ostatni obraz, jest fanem FC Barcelony, której ikoną był wówczas i w zasadzie dalej w sercach wielbicieli jest Leo Messi. Poproszono mnie, bym namalował ze zdjęcia internetowego dwóch najlepszych piłkarskich rywali: Ronaldo i Messiego, idących w przyjacielskim uścisku. Myślę, że ten obraz to dobry wzór i kurtuazja na przyszłość, szczególnie dla młodego grona miłośników piłki nożnej, gdyż rywalizacja nie zawsze musi się kojarzyć z fizycznym pojedynkiem na boisku, ale z przyjaźnią poza nim.

W Wiem, że mało brakowało, a praca nie ujrzałaby światła dziennego...

- Moja żona Monika jest z natury cierpliwym i dobrym doradcą. Obraz będąc w polowie namalowany w 2021 roku poszedł w odstawkę.

W Dlaczego?

- Na początku lipca urodziła nam się córeczka Oliwia. Spowodowało to przekierowanie priorytetów i zajęcie się opieką oraz wychowaniem naszego „małego” szczęścia. Czas i natchnienie na ukończenie obrazu wówczas zmały, ale przerodziły się w inne przyjemne rodzicielskie doświadczenia. Wtedy obraz i przybory malarskie stały i zajmował nam sporo miejsca w przyszłym pokoju dla dziecka, więc moja żona, naciskając i motywując mnie, sprowadziła, że po roku praca nad nim została dokończona, a pokój w końcu został przygotowany do zabawy dla pociechy, która obecnie ma już półtora roczku. Żona podwójnie była szczęśliwa (śmiech - przyp. red.).

W Z tego, co słyszałem, praca już pojechała do stolicy...

- Dokładnie. Pojechała do Warszawy do Adama - fana FC Barcelony. To brat mojego szwagra Damiana Panka. Z tego, co się dowiedziałem, powiesi go w swoim biurze.

W W naszej rozmowie prywatnej rzuciłem hasło, by ludzie zobaczyli twoją twórczość. Bierziesz to pod uwagę?

- Myślałem kiedyś o tym po cichu. Nie mam nic przeciwko temu, choć dorobek obrazów nie jest zbyt okazały. Wierzę jednak, że na tym nie koniec i w przyszłości może uda się zorganizować jakąś skromną wystawę.

W Sprzedajesz swoje prace?

- Nigdy nie malowałem obrazów na sprzedaż, ponieważ



Ostatnio obraz Przemysława Kurkowskiego

malując, robię to dla przyjemności i sprawdzam swoje możliwości i to, czy coś w ogóle po nauce w liceum pamiętam z malarstwa. Służą one bardziej dla mnie jako nauka lub jako prezent dla najbliższej rodziny. Jeden z nich po namowach znajomych został wystawiony na portal aukcyjny i o dziwo szybko sprzedany.

W Oprócz talentu malarzkiego lubisz jeszcze „pobrzdękać” na gitarze...

- Lubię, jak to powiedziałeś, „pobrzdękać” na gitarze. Szczególnie szanty z uwagi na moje zamiłowanie do marynistyki. Mój ojciec Stanisław grał kiedyś w zespole weselnym i to on stworzył mi grunt pod umiejętność gry na gitarze.

W Piłkarz, malarz, muzyk. O czymś jeszcze nie wiesz?

- Interesuję się również archeologią biblijną, prowadząc kanał poświęcony najciekawszym odkryciom z tej dziedziny. Chętnie osoby zapraszam do odwiedzenia mojego skromnie prowadzonego kanału Youtube - Biblijne Skarby, na którym zamieszczam tłumaczone przeze mnie z języka angielskiego materiały z archeologii biblijnej.

W Gdzie pracujesz?

- Aktualnie pracuję w Powiatowym Urzędzie Pracy w Białej Podlaskiej jako doradca zawodowy.

W Ale jesteś również trenerem...

- Niespełna dwie dekady temu trenerskie pierwociny w pracy z dziećmi nabywałem w nieistniejącym już UKS-ie Orlik-2 Biała Podlaska. Od 2014 do 2019 roku trenowałem młodych adeptów piłki nożnej w AP TOP-54 Biała Podlaska,

a od 2019 roku do dziś trenuję w grupach skrzat 2016-2017 oraz żak 2015 w Akademii Techniki Champion Biała Podlaska, która otrzymała ostatnio brązową gwiazdkę w programie certyfikacji PZPN.

W Wielu kibiców pamięta „Kurę” jako świetnego napastnika. Wspominasz czasami te momenty?

- Bardzo często i miło je wspominam. To sentymentalny okres w moim życiu.

W 30 goli w jednym sezonie w Klasie Okręgowej. To był ten najlepszy moment w życiu?

- To był czas, gdy dopiero zaczynałem swoją poważną przygodę z piłką nożną. Po awansie do IV ligi bramkowe szczęście nadal mi sprzyjało, aż nadeszła w 2005 roku nieszcześna kontuzja kolana.

W Co się stało?

- Miałem 22 lata i na treningu doznałem skręcenia stawu kolanowego, w wyniku czego zerwałem więzadło krzyżowe przednie i uszkodziłem łąkotkę. To zdyskwalifikowało mnie z dalszej kontynuacji gry w piłkę, mimo dwóch rekonstrukcji tego więzadła. Stało się to, jak sądzę, w najlepszym momencie mojej piłkarskiej przygody.

W Czy miałeś oferty z lepszych klubów?

- Niewiele osób wie o tym, ale w wieku 21 lat, będąc na testach w czwartoligowym Targówku Warszawa, w wygranym sparingowym meczu 8:0 z Piłką Białobrzegą, w którym strzeliłem bramkę na 1:0, dostałem propozycję przejścia do klubu. Targówek wówczas walczył m.in. z Legią II Warszawa o wejście



„Kura” podczas tworzenia

Nigdy nie malowałem obrazów na sprzedaż, ponieważ malując, robię to dla przyjemności i sprawdzam swoje możliwości i to, czy coś w ogóle po nauce w liceum pamiętam z malarstwa

Damian Panek i moja siostra? Chciał ją poznać, więc nie pozostawało mi nic innego, jak umówić ich na randkę

Ja mam 175 cm, a „Radio” bodaj 164 cm. Nie staliśmy w kolejce po wzrost, a po umiejętności i spryt

do trzeciej ligi. W GKP grał wtedy Marcin Smoliński, który dzięki mojej asyście w tym sparingu zdobył bramkę na 8:0. Nie zdecydowałem się na przejście do Targówka, który ostatecznie po zakończonym sezonie 2003/2004 wycofał się z rozgrywek, a Smoliński trafił do Legii Warszawa. Żałowałem trochę wtedy swojej decyzji.

W Czy myślisz, że Twoja kariera piłkarska potoczyłaby się inaczej, gdybyś przyjął ofertę z GKP?

- Uważam, że tak. Powalczylibyśmy wówczas z GKP o awans. Jeśli to by nie wyszło, a klub by ostatecznie się wycofał z rozgrywek, być może miałbym szansę trafić do wyższej ligi, a kontuzja kolana, której rok później w Podlasiu doznałem, mogłaby mnie ominąć.

W Strzelałeś bramki głową. Jak, skoro masz 175 cm wzrostu?

- Nie należałem do wysokich zawodników, jednak bardzo lubiłem ten sposób strzału na bramkę. Myślę, że skuteczność została wypracowana szczególnie po treningach lub w dni nietreningowe już za młodu, gdy wspólnie z Radkiem Klujewskim (kolegą z osiedla i boiska w AZS-ie i Podlasiu) postanawialiśmy na wszelakich boiskach podrzucić sobie piłkę na głowę z sektorów bocznych boiska. W ten sposób przyszły efekty.

W Później tworzyliście bodaj najniższy duet napastników w bialskiej ekipie...

- Ja mam 175 cm, a „Radio” bodaj 164 cm. Nie staliśmy w kolejce po wzrost, a po

umiejętności i spryt (śmiech - przyp. red.).

W Może nie wszyscy wiedzą, ale grałeś w Podlasiu z przyszłym szwagrem, obecnie trenerem Huragana...

- Zgadza się. Pamiętam, że chyba w sezonie 2000/2001, jako junior, wchodziłem powoli w szeregi seniorów Podlasia i zagrałem w jednym lub dwóch meczach z Damianem Pankiem. Wyszliśmy jako para napastników.

W Dzięki temu Twoja siostra Anna ma teraz męża...

- Po jednym z meczów w seniorach, gdy rodzina czekała na mnie pod hotelem klubu, Damian Panek zapytał mnie, kim jest dziewczyna, która również na mnie czeka. Powiedziałem, że to moja starsza siostra Anna. Z niedowierzaniem odparł, że chce ją poznać, więc nie pozostawało mi nic innego jak umówić ich na randkę (śmiech - przyp. red.).

W Jakby tego było mało, Jacek Bąk to Twoja rodzina...

- Większość osób kojarzy Jacka Bąka - reprezentanta Polski. Jednak Jacek Bąk, o którym Ty wspominasz, to m.in. piłkarz Legii Warszawa, grający w latach 1988-1992. Wystąpił m.in. w słynnym meczu ćwierćfinałowym Pucharu Zdobywców Pucharów przeciwko Sampdorii Genua. Ten Jacek Bąk to mąż mojej siostry ciotecznej - Barbary. Kilka razy w roku widzimy się na zjazdach rodzinnych.

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu



Julia Kierekiesza, Międzyrzec Podlaski
ur. 30 grudnia 2022 r., g. 09:02, 3,30 kg, 53 cm
Rodzice: Magdalena i Mariusz
Brat: Jakub (5,5 roku)



Maksymilian Wiśniewski, Biała Podlaska
ur. 2 stycznia, g. 11:41, 2,74 kg, 52 cm
Rodzice: Monika i Robert
Rodzeństwo: Filip, Miłosz, Kornelia



Synek Justyny i Pawła Białachów, Józefów, powiat łukowski
ur. 4 stycznia, g. 6:40, 4 kg, 59 cm
Siostra: Pola (2,5 r.)



Oliwier Chołodziński, Drozdówka, gm. Uścimów, pow. lubartowski
ur. 7 stycznia, g. 10:09, 3,80 kg, 56 cm
Rodzice: Patrycja i Konrad
Brat: Tymon (1,5 r.)



Natan Matyjasek, Gułów, gm. Adamów, pow. łukowski
ur. 6 stycznia, g. 14:50, 2,60 kg, 55 cm
Rodzice: Iwona i Sebastian
Rodzeństwo: Amelia, Milena, Emilia



Cezary z synem Alanem, Lubartów
ur. 5 stycznia, g. 12:11, 3,35 kg, 56 cm
Rodzice: Natalia i Czarek
Siostra: Iga (8 lat)



Róża Sobijanek z tatą, Brzozowica Duża, powiat radzyński
ur. 6 stycznia, g. 9:30, 3,15 kg, 56 cm
Rodzice: Weronika i Dawid



Blanka z babcią Agnieszką, Piaseczno, gm. Ludwin, pow. łęczyński
ur. 6 stycznia, g. 3:57, 2,97 kg
Rodzice: Patrycja i Michał

Szpital w Radzynie



Marcin Król, Radzyń
ur. 30 grudnia, g. 10.25
3410 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia, Jarosław
Rodzeństwo: Wiktoria (14 l.), Emilia (9 l.), Rafał (8 l.)

7 stycznia na ślubnym kobiercu stanęli

Agnieszka Ciekot i Jarosław Hunek

Niech Wasza wspólna podróż przez życie będzie fascynującą przygodą pełną miłości, pasji i nieustannego odkrywania wewnętrznego bogactwa drugiej osoby. Życzymy Wam wspólnych poranków pachnących kawą i wieczorów aromatem dobrego wina. Ale przede wszystkim, by Wasz dom zawsze pachniał miłością, bezpieczeństwem i prawdziwą bliskością.

Koleżanki i koledzy z Wydawnictwa Wspólnota

Zofia Lubomirska (1718 - 1790) i złote czasy Opola Lubelskiego (cz. II)

Opolska wersja historii o Kopciuszku z umiarkowanym happy endem

Młodzi zakochali się w sobie od pierwszego wejrzenia. On dla niej pokłócił się ze swoją koronowaną rodziną, tatusia - króla o mało szlag nie trafił na miejscu. Ona odrzuciła zaloty kwiatu arystokracji polskiej. Ślub wzięli w tajemnicy. A potem on spakował się i zniknął. Ona, pod opieką ciotki, wiernie czekała w opolskim pałacu. I tu zaskoczenie: po dwunastu latach wrócił!!! Historia małżeństwa Franciszki Krasieńskiej z księciem Karolem Wettynem emocjonowała całą Europę.

Zapisując swojej czwartej żonie - Zofii z Krasieńskich Opole, Jan Tarło pisał o niej: „...której statecznej miłości cały czas pożycia mego zawsze nieustannie doznawałem, która nie tylko że mi nigdy żadnej do jakiegokolwiek nieukontentowania nie dała okazji, ale też cnotami i rozumem swoim wielką i prawdziwą zawsze podporą, ozdobą i pociechą moją była”. W krótkim małżeństwie nie zdążyła dać mu wprawdzie tego, na co najbardziej liczył, czyli potomka, jednak, jak się wydaje, stanowili zgodną parę.

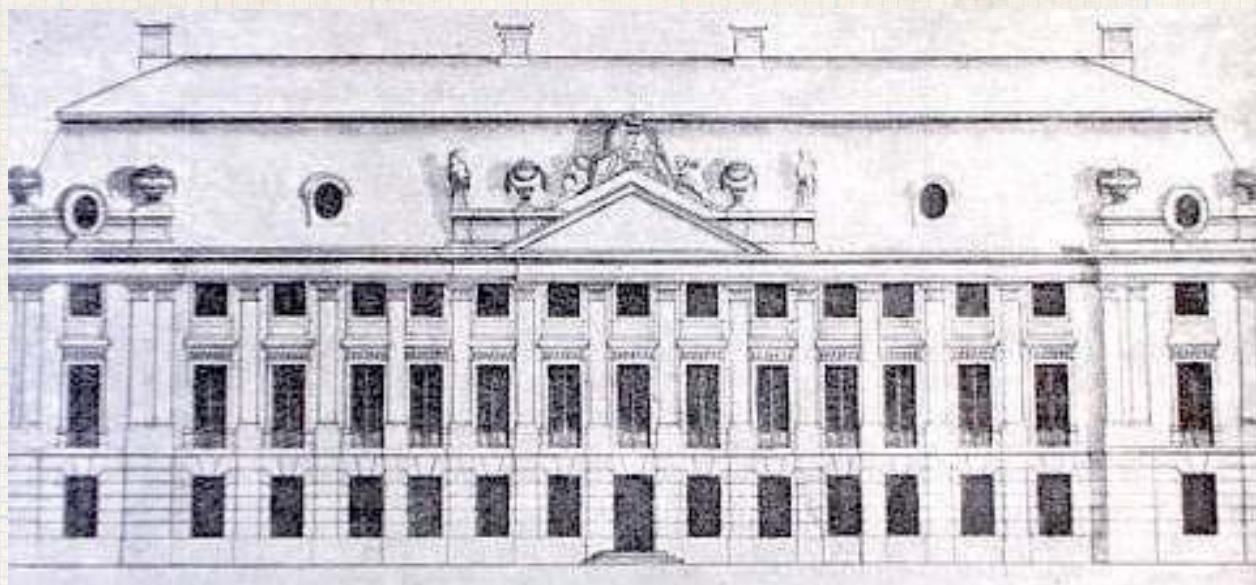
Pani wojewodzina lubelska

Podobnie było w drugim małżeństwie Zofii: książę Antoni Lubomirski nie był wzorem cnót, kilka razy wytknięto mu przesadną predylekcję do alkoholu, jednak z żoną traktowali się z dużym szacunkiem i wzajemną życzliwością. To zupełnie wystarczało. Można zaryzykować twierdzenie, że wywierała na niego wpływ także w dziedzinie polityki: Lubomirscy tradycyjnie zorientowani byli na Austrię, Zofia przewiodła go do obozu profrancuskiego. Dzieci nie mieli, jedyne urodzone zmarło w niemowlęctwie.

Piękna wychowanka

Część uczuć macierzyńskich przelała na bratanicę, Franciszkę Krasieńską. Dzieje jej małżeństwa z synem Augusta III, Karolem Chrystianem Józefem Wettynem, księciem Kurlandii, emocjonowały niemal całą Europę. Oto na jednym z balów królewicz zakochał się bez pamięci w ślicznej pannicy, która szybko uwierzyła, że jej przeznaczeniem jest zostać królową...

Pisze Marcin Matuszewicz,



Południowa fasada pałacu Lubomirskich w Opolu w II połowie XVIII wieku

pamiętnikarz z epoki: *Ten zaś szlub takim się stał sposobem. Starościanka nowomiejska* (czyli panna Krasieńska, której nadzwyczajnej urodzie poświęconych jest wcześniej kilka akapitów - przyp. ZS) rezydowała w Warszawie przy ciotce swojej, księżnej Lubomirskiej, wojewodzynie lubelskiej, gdzie królewicz książę kurlandzki w niej zakochawszy się i swoją intencją żenienia się z starościanką nowomiejską przed wojewodą lubelskim oświadczywszy, namówił go, aby z żoną księżną i z starościanką nowomiejską wyjechał o mil dwanaście od Warszawy do Węgrowa. Potem królewicz u księdza Ostrowskiego, biskupa inflantskiego, oficjała warszawskiego wyrobił sobie indult (zezwolenie - przyp. ZS) z okienkami na obydwie osoby, mężczyzną i białogłową. Nie mógł się ksiądz Ostrowski odjąć tak usilnym królewicza obligacją. Wziąwszy tedy bernardyna ze sobą z Warszawy, pod pretekstem polowania pobiegł do Węgrowa, gdzie za tym indultem sprowadzony bernardyn z Warszawy dał szlub królewiczowi ze starościanką nowomiejską, ale pożałował się Boże tej damy, królewicz zapomniał o niej...

Opuszczona królewiczowa

Rzeczywiście, Karol dość szybko po ślubie wyjechał do Dreżna, trudno jednak ocenić, czy powodem była oziębłość wobec małżonki, czy też problemy natury politycznej. Cały związek miał wszelkie cechy mezaliansu, zawarty został bez akceptacji ojca Karola (August III miał nawet poważnie chorować...). Małżeństwo miało długo cechy morganatycznego - to znaczy Franciszka nie stała się częścią rodziny panującej. W Polsce oczywiście było to pojęcie nieak-



Wysmukła jak młoda topol, hoża jak rozkwitająca różyczka, z dużymi, czarnymi oczyma i noskiem lekko zadartym dziwnie pięknie wyglądała w tej mieszaninie polskiego i francuskiego stroju - pisze o Franciszce z Krasieńskich Julian Falkowski. Historia trochę przypominała tę o Kopciuszku: saski królewicz od pierwszego wejrzenia zakochał się w prowincjonalnej szlachciance... Na happy end trzeba było jednak czekać kilkanaście lat

ceptowalne i Krasieńska była tytułowana królewiczową. Dziwny ten związek był nie na rękę w zasadzie nikomu: Karol, wobec wielkich problemów politycznych miał głowę pochłoniętą czym innym, rodzina Wettynów gotowa była wypłacić bajeczne wręcz kwoty za zgodę na unieważnienie małżeństwa, szybko znajduje się nawet biskup, który za dokonanie stosownych formalności gotów był część tych kwot przytulić. Nawet sam ojciec Franciszki wzbrania się przed tytułowaniem córki „królewiczową”.

W zasadzie największym oparciem okazali się ciocia Zofia i wuj Antoni.

Znowuż Koźmian: *Póki dwór saski za wdaniem się Marii Teresy, cesarzowej austriackiej, nie uznał tego małżeństwa, królewiczowa mieszkiała w Opolu przy ciotce i Lubomirscy otaczali ją*

całym urokiem jej wyniesienia. Wspaniałe Opole gmachy dla niej ozdobione były. Dwór, wystawa jego, ucztę, zabawy, polowania, zjazdy rozrywały tęsknotę do odalonego męża młodej małżonki i polska krew szlachecka dwóch znakomitych imion, nie sądząc się niegodną związków z panującymi rodami, podnosiła się do ich wysokości.

Powrót męża marnotrawnego

Polityczno - prawny kontre-dans trwał całe lata. Karol żony praktycznie nie widywał. Przypominał sobie o niej w rytm kolejnych politycznych porażek: kiedy przestał być księciem Kurlandii, kolejny przypływ uczuć po przegranej sprawie wyboru na króla Polski... Przez część konfederatów barskich brany był pod uwagę jako możliwy

kandydat do polskiej korony. Powtarzano nawet historię, że porwanie Stanisława Augusta Poniatowskiego miało w jakiejś części być inspirowane uczuciem, jakim przez długie lata Kazimierz Pułaski miał darzyć Franciszkę... Zjeżdżają się ostatecznie w 1773 roku. Niedługo potem Karol pisze do Antoniego Lubomirskiego: *Chwile, które spędzam z drogą małżonką, liczę do najszczęśliwszych w życiu. Pozwalają mi one dowieść całej Saksonii, mojej rodzinie, całej Europie, że nie żałuję bynajmniej, iż połączyły mnie z twoją bratanicą więzy nierozzerwalne. Uważam, wręcz przeciwnie, chwilę, która nas skojarzyła, za najpiękniejszą w całym moim życiu. Dała mi ona żonę, która jest prawdziwą doskonałością i od której jedynie zależy, czy dalsze moje życie upłynie w szczęściu i spokoju. Z tego okresu pochodził zapew-*

Z pamiętnika Koźmiana:

Drugi dom możny po Puławach za moich czasów był bez wątpienia w Opolu. Mieszkał w nim książę Antoni Lubomirski, wprzód wojewoda lubelski, a potem kasztelan krakowski, pan z oświecenia i stałej przychylności do dworu saskiego znany. Ożenił się on z wdową po Tarle, wojewodzie sandomierskim, z domu Krasieńską, dożywotniczką Opola, ciotką rodzoną Franciszki Krasieńskiej, królewicza Karola żony. (...) Gdy królewiczowa uznaną została przez dwór saski i do rodziny przybraną, a książę Antoni, kasztelan krakowski, życie sobie zbytnim używaniem trunku ukrócił, wdowa po nim, poważna, oświecona i wielkiego rozumu matrona, mniej głośnie, ale nie mniej wystawne i bardzo rządne życie prowadziła.

W miarę leniwy, w miarę rozpustny...

Historyk Władysław Konopczyński o Karolu Wettynie, mężu Franciszki Krasieńskiej: Chcielibyśmy coś dobrego powiedzieć o tym królewiczu, ale nie tak łatwo. Ładny, miły, umiał po polsku, lubił Polaków, z czasem popierał będzie konfederatów swymi wpływami, oto wszystko. Zresztą trzpiot, danser, bawidełek, w miarę leniwy, w miarę rozpustny, skłonny do ulegania faworytom, słowem materiał na nowego Augusta III.

Warto przeczytać:

Wielce zajmujący opis całej tej historii zostawiła nam znakomita XIX-wieczna pisarka Klementyna z Tańskich Hoffmanowa w apokryficznym „Dzienniku Franciszki Krasieńskiej w ostatnich latach Augusta III pisany”.

ne nieznany nam dzisiaj portret, o którym pisze Koźmian: *widziałem tej sławnej piękności portret naturalnej wielkości w Opolu. Twarz jej pełna, okrągła, piękna, lecz fryzurą upudrowaną oszpecona. Malarz wystawił ją siedzącą za krosienkami, w chwili, gdy wstaje powitać męża, powracającego z polowania. Mąż jest wydany w ubiorze myśliwskim, córka dziesięcioletnia, stojąca koło matki, podaje mu różę; twarz księcia Karola ściągła, chuderlawą; znalazłem do niej nieco podobieństwa w królu saskim Fryderyku Augustie. Ta dziewczynka to Maria Krystyna, późniejsza żona króla Sabaudii, prababka m.in. króla Włoch Wiktora Emmanuela i całego zastępu europejskich dynastów.*

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Rostworowscy z Milejowa - zabiegali o prawa miejskie, zanim to było modne (cz. II)

Od wioseczki do ośrodka przemysłowego

Ojciec zaszczytów szukał na polu bitwy i w petersburskich gabinetach. Jego synowie potencjał dostrzegali w rodzinnej ziemi i w ciągu kilkunastu lat, wysiłkiem trzech pokoleń, z niewielkiego Milejowa uczynili kwitnący ośrodek gospodarczy

Imię Antoni było w XIX wieku rodzimym Rostworowskich herbu dziedziczne. Pierwszy nosił je Antoni Meliton. Była to postać niesłychanie kontrowersyjna. Dzielny oficer w wojnach napoleońskich, kawaler Virtuti Militari i Legii Honorowej, umiejętnie budował karierę i majątek w czasach Królestwa Kongresowego. W czasie powstania listopadowego początkowo stanął na czele administracji cywilnej Lubelszczyzny, potem jednak przestał wspierać powstanie i tę samą funkcję wziął z rąk rosyjskich. Nie przyniosło mu to w oczach rodaków chwały, podobnie jak kolejne zaszczyty w Petersburgu. W 1843 pochowano go w Warszawie, serce zaś zamurowano w kościele w Milejowie. Było to miejsce jak najbardziej stosowne, bo fundatorami i budowniczymi świątyni byli właśnie Marianna i Antoni Rostworowscy, roboty ukończył ich syn Antoni Ignacy. Wcześniej w Milejowie była tylko cerkiewka unicka, która spłonęła w początkach XIX stulecia.

Senatorowicz z urodzenia, rolnik z powołania

Antoni Ignacy mieszkał w Milejowie razem z owdowiłą matką. Zachowało się niezwykle interesujące wspomnienie Stanisława Rostworowskiego, które opisuje życie w milejowskim pałacyku. *Zabrał się do pracy z wielkim zapalem. Interesy były w stanie dobrym, długów nie miał, okazał się zawziętym domatorem i rolnikiem. Z Milejowa nie wyjeżdżał, myślał o wstąpieniu do seminarium, ale wstręt do wina stanowił nieprzezwycięzoną przeszkodę. W powstaniu nie wziął udziału, musiał mu być przeciwny i niechętnie o tym okresie czasu mówił. Czasy były rolniczo ciężkie i na potrzeby gości spokrewnionych Rostworowskich, przebywających całe lata w Milejowie, trzeba było nieraz pozbywać się pozostawionych przez panią senatorową rodzinnych klejnotów.*

Na wozie i pod wozem

Żonę Ignacy znalazł sobie po sąsiedzku, w Jaszczowie, u Osuchowskich. Panna Klara była od niego znacznie młodsza, imponowała urodą i rozsądkiem, jakim wykazywała się zwłaszcza przy wychowaniu licznej gromadki dzieci. Kształciła ich w domu, zatrudniając guwernerów i nauczycieli języków obcych. Zarządzanie domem wymagało nie lada



Antoni Ignacy niespecjalnie dbał o siedzibę rodu, ku rozpaczy żony uchodził za abnegata zupełnie niewyczulonego na własne potrzeby materialne. Dopiero jego syn Antoni Jan wybudował bardziej okazałą siedzibę

bystrości: wprawdzie bieda nigdy do Rostworowskich nie zażyła, ale nie wszystkie poczynania biznesowe Ignacego przynosiły dochody: otwartą, z wielkim hukiem fabrykę cygar „Antonio” trzeba było szybko zamykać. A, wobec gromady dzieci i życzliwego gościom gospodarza, trzeba było pilnie pomyśleć o budowie porządnej, większej niż dotychczasowa, siedziby...

Kiedy trzeba już było koniecznie coś wybudować, bo rodzina się powiększała, dobudował p. Antoni do starego zapadającego się w ziemię domu przybudówki, bez najmniejszej troski o stronę estetyczną. Był abnegatem, a p. Klara była zbyt

delikatna, by od męża czegoś wygodniejszego, czy kosztowniejszego żądać. A na niej właśnie, jako na pani domu, odbijały się najboleśniej przystawione już niedomaganie starej milejowskiej siedziby. Podłogi się nuszały, sufity opadały, dostawało się do nich ręką, ściany pokrywała pleśń. A trzeba było w tym domu i w tych wanunkach chować dzieci, gromadzić niezliczoną ilość osób z rodziny i przyjmować sąsiadów, bo p. Antoni lubił mieć dom pełny, lubił mieć wokoło siebie młodzież, a rezydenci byli nieodłącznym Milejowa atrybutem. I tak szło w tym starym pochyłym do ziemi, pokrzywionym na wszystkie strony domu, życie zbo-

ne i proste, uczciwe i prawe, wszelkiej próżności obce. A na ścianach wisiały stare portrety, w głębokich szafach leżały ściśnięte, oprawione w pergamin książki, gromadzone przez szereg pokoleń i dopełniane przez Antoniego. Po imionach synów sięgał p. Antoni aż do XVI wieku, uważając, że to się pamięci dziadów i pradziadów należy.

Tylko dla siebie skąpy

Nie dziwi, że Ignacy miał wśród bliższych i dalszych znajomych opinię ekscentryka. W jednym palcie chodził 25 lat i wzbraniał się przed jego jakąkolwiek naprawą. Zupełnie inaczej traktował jednak

swoje włości: melioracja, dość niewdzięcznej pod tym względem ziemi milejowskiej, była jego osobistą koncepcją i niemalże własnoręcznie wykonanym dziełem. Jakichkolwiek kontaktów z administracją carską jak mógł, unikał. Nawet kiedy zgodnie z przepisami w kościele odprawiano modły za rodzinę carską, dyskretnie wynosił się z kolatorskiej ławki.

Zmarł w 1896, Klara przeżyła go o sześć lat. Zostali pochowani w milejowskim kościele.

Kolejne pokolenie

Synów Antoni Ignacy i Klara mieli czterech. Wawrzyniec, ku radości pobożnej rodziny, został księdzem. Po kilku latach, jednak już przy znacznie mniejszym entuzjazmie, przystał do mariawitów i doszedł nawet w tej organizacji do urzędu biskupa. Wojciech, po ukończeniu z najlepszymi ocenami studiów prawniczych, wrócił w rodzinne strony i, po dokonaniu rodzinnych działów majątkowych, osiadł w Jaszczowie. Najmłodszy Jan, obdarzony najtrudniejszym charakterem, wyjechał do Ameryki i tam ułożył sobie życie. W Milejowie schedę objął Antoni Jan, który uczynił z wioseczki kwitnący ośrodek przemysłu. A nawet chciał zrobić z niej miasteczko.

cdn.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Zima na Łapiguzie



Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu, wykonane przez Niemców w 1942 w koszarach kawalerii na Łapiguzie. Zimy 1941/42 i 1942/43 należały do wyjątkowo srogich, niemieccy żołnierze zakwaterowani w koszarach pod Łukowem i tak wygrali jednak los na loterii. Dane historyczne wskazują, że na Lubelszczyźnie nie przekraczały one -10 C. Koszary wywodzące się jeszcze z czasów carskich, będące siedzibą polskich oddziałów kawalerii, stanowiły wystarczające schronienie. Jeden, największy koszarowiec był murowany, kilka innych drewnianych, dwie stajnie drewniane i kilka murowanych.



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Rokitno - z wierzbą w herbie

Gmina na północ od Białej Podlaskiej nie posiadała własnych tradycji heraldycznych, więc musiała skupić się na najbardziej typowym elemencie krajobrazu i nawiązać do nazwy własnej

W herbie Rokitna widzimy w polu czerwonym czarną wierzbę z dziesięcioma gałązkami i zielonymi liśćmi a nad nią krzyż czteroramienny srebrny. Znane nam wyobrażenia posługują się dość ciemną i matową czerwienią, czyli kolor określanym w heraldyce jako sanguine, czyli krwisty. Czerń jest jednym z podstawowych kolorów heraldycznych, o tyle dodatkowo ułatwiających robotę twórcom nowoczesnych herbów, że wyła-



czo - na jest z dawnej reguły zabraniającej kłaść koloru na kolor i metalu na metal (pamiętamy, że żółty i biały to złoto i srebro!) Oficjalnie (na stronie samorządu gminnego) tłumaczony jest następująco:

wierzba nawiązuje do nazwy miejscowej siedziby Gminy Rokitno. Rokitno należy do grupy „nazw mówiących”: rokita – gatunek krzewu z rodzaju wierzby, stąd też wybór głównego elementu herbu. Krzyż upamiętnia śmierć trzynastu unitów – dziś Błogosławionych Męczenników Podlaskich.

Krwawe wydarzenia, jakie rozegrały się w styczniu 1874 r. w Pratulinie, stale przypominają o skomplikowanych stosunkach wyznaniowych, jakie w przeszłości panowały na tym terenie.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik wrócił do treningów. Pojadą na zgrupowanie

27 zawodników wzięło udział w pierwszym treningu pierwszoligowego Górnika w 2023 roku. Wśród zielono-czarnych zabrakło obrońcy Souleymane Cissé. Do planów przygotowań Górnika dodano obóz przygotowawczy w Opałenicy.

Koniec urlopów

Miesiąc trwała przerwa piłkarzy Górnika od treningów w klubie. W czwartek, 5 stycznia, zielono-czarni wrócili do wspólnych zajęć. Pierwszy trening odbył się w klubowej hali.

- W tym roku wyszło bardzo dużo wolnego. Po zakończonej rundzie trenowaliśmy razem jeszcze trzy tygodnie, żeby ta przerwa nie była za duża. Na ten okres przerwy każdy z nas otrzymał też swoją rozpiskę więc przez święta musieliśmy swoje zrobić. Na pewno jednak udało się odpocząć. Z tego co wiem, to wielu chłopaków pojechało gdzieś na jakieś wakacje, bo był na to czas. Każdy na swój sposób na pewno odpoczął. Ja spędziłem ten czas z rodziną - powiedział kapitan zielono-czarnych Maciej Gostomski, cytowany przez klubowe media.

W premierowych zajęciach udział wzięło 27 zawodników. Zabrakło Souleymane Cissé,



W piątek piłkarze Górnika przeszli testy motoryczne. W poniedziałek rozpoczęli pierwszy mikrocykl treningów. Jego zwieńczeniem będzie sparing ze Stalą Rzeszów

któremu z powodów prywatnych przedłużył się powrót z Francji do Polski.

- Bardzo się cieszę, że wreszcie wróciliśmy, bo wiadomo, że za długo też nie można świętować. Grałem w piłkę i z doświadczenia wiem, że jak człowiek za długo siedzi w domu, to można się zanudzić. Sportowcowi wystarczą dwa tygodnie, później zawodnicy sami szukają aktywności: jazdy na rowerze, gry w tenisa, pływania. Na pewno piłkarzom

brakowało już ruchu. Każdy wrócił uśmiechnięty i z pewnością gotowy, aby ciężko pracować i walczyć o miejsce w kadrze - powiedział Seweryn Gancarczyk, drugi trener Górnika.

W piątek piłkarze Górnika przeszli testy motoryczne. W poniedziałek rozpoczęli pierwszy mikrocykl treningów. Jego zwieńczeniem będzie sparing ze Stalą Rzeszów.

- Wszyscy jesteśmy naładowani, po tym czasie wolnymi

i zabieramy się do pracy. Od poniedziałku zaczynamy trenować „z grubej rury” często dwa razy dziennie. Czekamy dużo pracy - zaznacza Maciej Gostomski.

Dołożyli zgrupowanie

Do planów przygotowań Górnika dodano obóz przygotowawczy w Opałenicy (woj. wielkopolskie), który odbędzie się w dniach 23-28 stycznia. Pierwszy sparing „Górnicy” rozegrają 14 stycznia w Stalowej

SPARINGI GÓRNIKA

14.01
Górnik Łęczna - Stal Rzeszów (Stalowa Wola)

21.01
Górnik Łęczna - Wisła Puławy (Lubartów)

25.01
Górnik Łęczna - rywal do ustalenia (Opałenica)

28.01
Górnik Łęczna - Chojniczanka Chojnice (Opałenica)

04.02
Motor Lublin - Górnik Łęczna (Lublin)

Górnik Łęczna - Legionovia Legionowo (miejsce do ustalenia)

Woli, gdzie ich rywalem będzie Stal Rzeszów. Podczas zgrupowania w Opałenicy zielono-czarni zmierzą się z dwoma rywalami. Ostatni mecz kontrolny zaplanowano na 4 lutego, gdy ekipa trenera Marcina Prasola zagra z drugoligowym Motorem Lublin oraz trzecioligową Legionovią Legionowo.

Pierwszą kolejkę Fortuna 1. Ligi w 2023 roku zaplanowano na 11 i 12 lutego. Górnik zagra wtedy na wyjeździe z ostatnią w tabeli Sandecją Nowy Sącz.

Dominik Smagała

Mają nowego trenera

Klub z Łęcznej znalazł nowego trenera przygotowania fizycznego dla ekipy Marcina Prasola.



Piotr Wilawer pracował poprzednio w Motorze Lublin, KS Lublinianka oraz Chelmie Chelmie

Pod koniec grudnia Górnik poinformował o rozstaniu z dotychczasowym trenerem przygotowania fizycznego pierwszej drużyny - Szymonem Gierobą. Zielono-czarni mają już nowego specjalistę od przygotowania motorycznego. To Piotr Wilawer. 34-letni szkoleniowiec pracował poprzednio w Motorze Lublin, KS Lublinianka oraz Chelmie Chelmie. W przeszłości grał na pozycji napastnika. Występował w juniorskich drużynach TOP 54 Biała Podlaska. Później bronił barw m.in. trzecioligowych Podlasia Biała Podlaska i Orłąt Radzyń Podlaski, a także drugoligowej Stali Poniatoła i pierwszoligowego Motoru Lublin.

dsm

Wielkie powroty i kontrakt z medialnym gigantem, czyli wraca gala Strife

Już 18 lutego w Grupa Azoty Arena z dużym przytupem wraca gala Strife. Strus, Karski, Gawryjolek, Biegański, Koper, Kutyla to nazwiska, które zapewnią wysoki poziom kolejnego wydarzenia, a Grupa Discovery zadba o jego transmisję i oprawę.

Wysoki poziom sportowy dotychczasowych gal Strife zaowocował podpisaniem kontraktu medialnego z jedną z największych grup mediowych w naszym kraju. Dzięki temu galę Strife III będzie można zobaczyć na TVN Turbo i platformie player.pl.

- Trochę kazaliśmy na siebie czekać, ale było to konieczne m.in. po to aby dopiąć wszystkie szczegóły związane z współpracą z Grupą Discovery. Jestem przekonany, że



Pamiątkowe zdjęcie głównych bohaterów gali, która odbędzie się 18 lutego w Grupa Azoty Arena

dzięki takiemu partnerowi widzowie zarówno w hali, jak i przed telewizorami zobaczą widowisko, jakiego jeszcze

w Puławach nie było. Oczywiście nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa i podczas samej gali, szykujemy dla wi-

dzów co najmniej jeszcze jedną dużą niespodziankę - mówi Maciej Osek, prezes organizacji Strife.

Duży partner medialny to jedno, ale dla nas, jak zawsze liczą się zawodnicy, których będzie można dopingować podczas

gali. 10 walk, 20 zawodników, a wśród nich duży powrót na ring w walce wieczoru, w której zmierzą się Piotr Strus (15-7) i Kacper Karski (7-3). Bezpośrednio przed nimi Kamil Gawryjolek (3-0) zmierzy się z Adamem Biegańskim (7-4).

- Poważne nazwiska na karcie walk, powrót do oktagonu zawodników, którzy mieli już okazję pokazać swoje wysokie umiejętności i miejsce dla młodych ambitnych i pracowitych wojowników. To wszystko jest gwarantem wysokiego poziomu sportowego i dużej dawki emocji, których było już sporo podczas dotychczasowych gal - wyjaśnia Artur Ostaszewski, dyrektor sportowy Strife.

Możesz wygrać!

Wkrótce na łamach „Wspólnoty” będą do wygrania zaproszenia na galę. Śledźcie „Wspólnotę”.

mp
REG

Podlasie wznawia treningi. Trzech nowych, w tym wychowanek Legii

Piłkarze z Białej Podlaskiej w poniedziałek spotkali się na pierwszych zajęciach w okresie przygotowawczym.

Na koniec gierka

- Pierwszy tydzień jest zawsze czasem wprowadzających do większych obciążeń. Będziemy mieli dwa dni, w których przetestujemy zawodników pod względem kilku parametrów, które będą nam pomocne w dalszym planowaniu okresu przygotowawczego. Będzie trochę mniej akcentów piłkarskich, ale również takie się pojawiają, bo nie możemy tracić czasu i musimy doskonalić rzeczy, które nam nie wychodziły w rundzie jesiennej. Tydzień zakończymy sobotnią grą wewnętrzną, która jest zaplanowana na godz. 11:00 - mówi Artur Renkowski.

Tęsknota za szatnią

Szkoleniowiec Podlasia nie ukrywa, że miesięczny urlop od wspólnych zajęć to zdecydowa-



Filip Arak przeniósł się do Podlasia z drugoligowej Polonii Warszawa

nie za długi czas. - Przerwa po zmaganiach jesiennych w Polsce jest długa, więc pojawiła się tęsknota za spotkaniem z zawodnikami i powrotem do codziennego funkcjonowania szatni oraz pracy na boisku - dodaje.

Bez ośmiu

Biało-zieloni będą mocno zmienioną ekipą w porównaniu z pierwszą rundą. Po ostatnim meczu pożegnano się z ośmioma piłkarzami. Nowych klubów szukają sobie: Adam Maciąg, Diel Spring, Jakub Kobylński, Jakub Mażysz, Kacper Dmitruk, Borys Piotrowski, Jakub Furman, Gabriel Mierzwiński.

Odpowiedni bodziec

- Jeśli drużyna ma się rozwijać, to co pół roku musi dostawać odpowiedni bodziec. Kadra była dość szeroka i niektórzy mimo dobrej pracy na treningach nie mogli liczyć na minuty na boisku, więc zwiększymy kadrę o trzech zawodników. Obraz drużyny widzieliśmy, wiemy, czego nam brakuje i nowi zawodnicy będą mieli za zadanie wnieść jakość do naszej gry na poszczególnych pozycjach - mówi opiekun biało-zielonych.

Młdzież, Sikora, Wnuk

Wiadomo, że szansę mogą otrzymać zawodnicy Podlasia,

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

21.01., Legionovia Legionowo

28.01., Avia Świdnik

04.02., Huragan Międz. Podl.

11.02., Pogoń Grodzisk Maz.

18.02., Tur Bielsk Podl.

25.02., Mazovia Mińsk Maz.

którzy grają w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17, których trenerem jest Miłosz Storto. Być może w większym wymiarze czasowym na boiskach III ligi będzie przebywał najlepszy strzelec zespołu Adrian Wnuk, który jesienią zdobył 10 goli. - Na stałe do drużyny dołączy Dominik Sikora, który ostatnio występował w drugim zespole Podlasia - mówi Renkowski.

Jago brat grał w Ekstraklasie

Nowym graczem Podlasia został Filip Arak. 19-latek jest obrońcą.

Wychowanek Legii Warszawa występował w takich ekipach

jak: UMKS Piaseczno, MKS Piaseczno, Escola Varsovia Warszawa, Błonianka Błonie, Skra Częstochowa, a ostatni rok Polonia Warszawa. Jesienią zaliczył zaledwie dwa mecze i 121 minut w barwach „Czarnych Koszul” w II lidze. W poprzednim sezonie zagrał sześć razy (475 minut) w zespole, z którym wywalczył promocję z III ligi.

- Filip to młody zawodnik, o sporym potencjale, który był częścią Polonii Warszawa, która awansowała w poprzednim sezonie do II ligi, a w obecnych rozgrywkach nie mógł już liczyć na tyle minut. TO gracz gwarantujący bardzo dobre wprowadzenie piłki do wyższych formacji, z dużym spokojem przy piłce. W obronie ma kilka elementów, które musi poprawić, jednak myślę, że długo mu nie zajmie odnalezienie się w naszej drużynie i będzie dla nas ważnym zawodnikiem w rundzie wiosennej - mówi Renkowski.

Brat Filipa - Jakub jest wychowankiem Victorii Głusków. Grał w Legii, Zagłębiu Sosnowiec, Stali Mielec oraz klubach z Ekstraklasy: Ruchu Chorzów, Lechii

Gdańsk, Rakowie Częstochowa, a obecnie w GKS-ie Katowice na zapleczu najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce. W dorobku ma trzy Pucharu Polski oraz Superpuchar zdobyty z klubami z Gdańska i Częstochowy.

Wiktor, Mateusz i jeszcze ktoś

Według nieoficjalnych informacji, z klubem związało się trzech zawodników. Ich nazwiska mają zostać podane w najbliższym czasie.

Nasze wiadomości mówią, że jednym z nich będzie Mateusz, który może grać jako skrzydłowy lub napastnik, zaś drugim jest Wiktor - wahadłowy o usposobieniu do gry ofensywnej. Poradziłby sobie również jako zawodnik najbliższej bramki przeciwnika. - Ostatnim transferem, jaki chcemy przeprowadzić, jest pozyskanie napastnika. Sytuacja jest rozwojowa i być może już niedługo taki zawodnik pojawi się w naszych szeregach - przekazuje szkoleniowiec.

mp

Znam nasze miejsce w szeregu, ale można wywinąć parę numerów potentatom - zapowiada Mikołaj Raczyński

We wtorek na treningu pojawi się czterech nowych graczy

We wtorek o godzinie 15 na pierwszym wspólnym treningu spotkają się piłkarze Orłąt. Od Świąt ćwiczyli indywidualnie i przesyłali trenerowi wyniki. Trener Mikołaj Raczyński wiosną będzie częściej wystawiał młodzieżowców, bo klub zabiega o pieniądze z klasyfikacji Pro Junior System.

W jakiej formie nasi mistrzowie po Świątach? Co mówią wykresy?

Zacniemy we wtorek od testów i się zweryfikuje. Ale nie wierzę, żeby ktoś oszukiwał, co mieli spalić, to spalili. Wyniki trudno porównywać, bo przecież one będą zupełnie inne u skrzydłowego Mateusza Ozimka a inne u wysokiego stopera Adriana Duchnowskiego. Cieszy, że wszyscy będą do dyspozycji.

Na pierwszym treningu będą nowe twarze...

Na szczęście niemal wszyscy zostali. Będzie jeden napastnik, który ma załatać dziurę po odejściu Sebastiana Kaczyńskiego, stoper, po którym spodziewamy się, że wypadnie co najmniej tak



Swoją pracę na stanowisku prezesa Spomleku, tytularnego sponsora Orłąt Radzyni Podlaski zakończył pan Edward Bajko. W związku z tym, w czasie kurtuazyjnego spotkania, w imieniu klubu i kibiców podziękował mu prezes Krzysztof Grochowski, przekazując okolicznościową koszulkę. 42 to liczba lat, jaką Bajko przepracował w Spomleku

Orłęta, wobec braku własnego sztucznego boiska, trenować będą w Lubartowie, tam też rozegrają większość sparingów. Być może dopiero ostatni mecz przed ligą, jeśli pogoda pozwoli, rozegrany zostanie na Warszawskiej.

dobrze, jak Adi Duchnowski, boczny obrońca, który w razie jakichś problemów Patryka Szymali albo Pawła Chaliadki może zagrać z lewej i prawej strony oraz skrzydłowy. Sami młodzieżowcy. Jesienią nasza kadra była dość wąska, szczęśliwie udało się uniknąć karek i poważniejszych urazów, ale teraz może być trudniej, bo dochodzi jeszcze Puchar... Mamy też na razie tylko dwóch bramkarzy, przy-

dałby się jeden, nawet tylko do wsparcia na treningach. Ale ten problem jeszcze przed nami.

Trenerze, ten Pro Junior System chyba trochę przeszkadza w pracy?

- Doskonale rozumiem, że klub ubiega się o pieniądze z PJS i to szanuję, na pewno jednak nie będzie tak, że będę wstawiał młodzieżowców, którzy będą odstawiali sportowo. Dlatego szukam teraz piłkarzy, którzy są



Czy klasyfikacja Pro Junior System rzeczywiście pomaga polskiej piłce? Mikołaj Raczyński: Nie podoba mi się ten cały pomysł z Pro Junior System, to jest od ogólnie od początku zła koncepcja, która nie rozwiązuje żadnego problemu. Dlaczego mam promować i budować piłkarza z 2002 roku a z 2001 już nie, skoro to dalej młody chłopak? A proszę popatrzeć na naszą grupę: Lublinianka i Wisła Sandomierz mają ogromne problemy organizacyjne i najprawdopodobniej całą rundę wiosenną zagrają składami złożonymi z juniorów, bo nie mają innego wyjścia. Z powodów finansowych, a nie sportowych. Gdyby spadły z ligi dostaną tylko połowę premii z PJS a druga połowa nie trafi do puli, tylko zostanie przy PZPN. Unia Tarnów ma z kolei Szkołę Mistrzostwa Sportowego, więc prawie wszyscy to wychowankowie...

młodzi, ale już z marszu będą mogli wejść i walczyć o skład. Proszę zwrócić uwagę: piłkarze mają powpisywane w kontraktach premie za zwycięstwa, nie powiem im, że przegramy, bo musimy wstawić młodych, każdy chciałby wygrać. A my będziemy walczyć o zwycięstwa.

Jesienią nabrało się sporo punktów, teraz można sobie pozwolić na eksperymenty?

Za nami udana runda i dobry wynik sportowy. Patrząc w tabelę i widząc, że mamy pięć punktów straty do lidera. Mamy zdrowe podejście, nie wariujemy, znamy swoje miejsce w szeregu i wiemy, na co nas stać finansowo i organizacyjnie. Ale wierzę też, że stać nas na namieszanie w tej lidze, na napsucie krwi Wieczystej, na wygraną ze Stalową Wolą, na zrobienie dobrego wyniku.

Plan sparingów:

- 14 stycznia** - Broń Radom (III liga)
- 21 stycznia** - Avia Świdnik (III liga) - W Lubartowie
- 28 stycznia** - Stal Poniato-wa (IV liga)
- 4 lutego** - Mazovia Mińsk Mazowiecki (IV liga - to tam teraz gra Sebastian Kaczyński!)
- 11 lutego** - Victoria Sulejó-wek - IV liga
- 18 lutego** dwa mecze - Pogoń Siedlce - I liga i Pogoń Łaszczówek
- 25 lutego** - Świdniczanka - IV liga (albo w Lubartowie, albo w Radzynie, jeśli pogoda pozwoli)
- 4 marca** - zaczyna się liga, u siebie z Wiązownicą

OPLATY W LUBARTOWIE

300 zł - jednostka treningowa bez szatni i oświetlenia
450 zł - jednostka treningowa z oświetleniem
580 zł - mecz sparingowy
700 zł - mecz sparingowy z oświetleniem
(*ceny brutto, dotyczy 90 minut korzystania z obiektu)

Zbigniew Smółko

ROZMOWA Z Przemysławem Sałańskim, asystentem trenera w KKS-ie Kalisz

Sałański: Nie jest łatwo być częścią rodziny jeden dzień w ciągu tygodnia

Przemysław Sałański od początku tego sezonu jest asystentem Bartosza Tarachulskiego w KKS-ie Kalisz. Jesienią wywalczył z ekipą historyczny wynik w historii klubu, gdy ekipa po wyeliminowaniu Widzewa Łódź i Górnika Zabrze zameldowała się w 1/4 finału Pucharu Polski. Co ciekawe, popularny „Sonia” jest pierwszym białczaninem, który pracuje na szczeblu centralnym w piłce seniorskiej mężczyzn.

W Ciężko jest dzielić życie pomiędzy Kaliszem a Białą Podlaską?

- Muszę powiedzieć, że bardzo. Mam młodych wspaniałych synów: 5,5-letniego Janka i o dwa lata starszego Szymona oraz kochaną żonę Ewę. Nie jest łatwo być częścią rodziny jeden dzień w ciągu tygodnia.

W W jakich okolicznościach dowiedziałeś się, że możesz spróbować sił w drugiej lidze?

- Swoją wiedzę i doświadczenie na poziomie drugiej ligi wykorzystywałem już, będąc półtora roku w Pogoni Siedlce. Był to okres bardzo owocny w wyniki, jak również ogromne doświadczenie dla trenera, który wcześniej pracował o poziom niżej. Jeżeli chodzi o sprawy sportowe, to w pierwszym półroczu pracy zostaliśmy „rycerzami wiosny”, tj. wygraliśmy batalię wiosenną. Kolejny sezon to bezproblemowe utrzymanie, co w kontekście nadmuchanego balonika odebrane było jako wynik nie do końca satysfakcjonujący. Od pół roku jestem w Kaliszu. Wyniki są wymiennie. Nikt w środowisku

piłkarskim (ogólnopolskim, jak i kaliskim) nie spodziewał się takiej jesieni. Drużyna, która sezon wcześniej do ostatniej kolejki broniła się przed spadkiem, w bieżącej batalii jest w „gazie”. Zespół został osłabiony, a i tak zimuje na fotelu wicelidera. A wyniki w Pucharze Polski i wyeliminowanie Widzewa Łódź oraz Górnika Zabrze, strzelając osiem bramek drużynom z Ekstraklasy, to nie lada sztuka.

W Trudno było podjąć decyzję o wyjeździe na inną część Polski?

- Zdecydowałem się, ponieważ przekonał mnie projekt KKS-u, jak również namówił mnie do współpracy Bartek Tarachulski, który jest pierwszym trenerem, ale i moim przyjacielem.

W „Tarantula” tworzył sztab w KKS-ie. Spodziewałeś się, że zadzwoni z propozycją?

- Wiedziałem, że jak tylko będzie opcja zatrudnienia drugiego trenera, to na pewno zadzwoni. Spokojnie czekałem.

W Do kiedy umowa masz umowę w ekipie z Kaliszem?

- Kontrakt obowiązuje mnie do końca sezonu z opcją przedłużenia o kolejny rok.

W Dla Ciebie to sportowy awans...

- Oczywiście, że tak. Poziom organizacyjny i sportowy w drugiej lidze jest dużo wyższy niż w trzeciej. Jeżeli dołożysz do tego fakt, iż w KKS-ie, tak jak wcześniej w Pogoni, mam duży wpływ na to, jak wygląda prowadzenie drużyny, to jest to niewątpliwie awans sportowy.

W Ale przede wszystkim duże wyzwanie, bo praca



Co ciekawe, popularny „Sonia” jest pierwszym białczaninem, który pracuje na szczeblu centralnym w piłce seniorskiej mężczyzn

daleko od domu. Żona przystała „od tak” - jedź?

- Jeżeli chodzi o żonę, to mam pełne wsparcie od samego początku. Chciałbym w tym miejscu podziękować mojej kochanej żonie Ewie za wytrwałość.

W Jak często przyjeżdżasz do domu?

- Jestem co tydzień. Wygląda to tak, że po meczu w sobotę wsiadam do pociągu lub do auta i wracam. Jestem późnym wieczorem lub w nocy. Niedziela to czas poświęcony w pełni rodzinie, a w poniedziałek po śniadaniu czeka droga powrotna do Kalisza.

W Teraz mamy dobre drogi...

- Dokładnie. Mam do przejechania 410 km, w tym 250 km autostradą. W dzień zajmuje to niespełna pięć godzin, wieczorem jeszcze mniej. Droga uzależniona jest od tego, o której i gdzie mamy mecz. Im wcześniej, to w grę wchodzi pociąg.

W Jesienią był na meczu Pucharu Polski, którego arbitrem był Konrad Gąsiorowski, czyli sędzia z Porosiuk, czyli z okolic Białej Podlaskiej. Nie myślałeś, żeby wsiąść z nim do auta i wrócić w rodzinne strony?

- Dokładnie. Myślałem o tym, lecz spotkanie było w środku tygodnia i nie było opcji na wyrwanie się z Kalisza.

W KKS to drugoligowiec, który zrobił furorę w Pucharze Polski. Głupie pytanie, ale chyba tego to się nie spodziewaliście?

- Muszę powiedzieć, że aż takiego wyniku nie mogliśmy się spodziewać, lecz przygotowując się do misji w KKS-ie wiedzieliśmy, że drużyna ma bardzo duży potencjał i jest na czym budować drużynę. Stroną sportową i mentalną przekonał się zawodników do ciężkiej i efektywnej pracy, co zaowocowało tym, co widzimy w tabeli i rozgrywkach pucharowych.

W Już teraz zapisaliście się złotymi zgłoskami w historii klubu...

- Dokładnie. W lidze, jak i w pucharze, to na razie najlepszy wynik w historii klubu. Jednakże mamy świadomość, że do końca sezonu pozostało 15 kolejek i dużo pracy przed nami, żeby potwierdzić dobrą jesień. No, a historia Pucharu Polski niech trwa do maja (śmiech - przyp. red.).

W Głośniej o KKS-ie zrobiło się po tym, jak po niesamowitym meczu pokonaliście Widzew Łódź. Jak wspominaś tamten mecz?

- Takie spotkanie zapada w pamięć do końca życia. Emocje, aspekt sportowy, zwroty akcji, a przede wszystkim jakoś drugoligowiec na tle drużyny z czoła tabeli Ekstraklasy to niesamowite uczucie. No i wynik. Przeszliśmy do następnej rundy po wygranej serii rzutów karnych. Przypomnę, że po 120 minutach na tablicy wynik widniał niecodzienny rezultat 5:5.

W Później była Olimpia Elbląg i drugi ekstraklasowiec Górnik Zabrze. Zapanowało szaleństwo?

- Największe szaleństwo było po Widzewie. Była to 1/32 pucharu i duży zastrzyk emocji, a przede wszystkim awans do kolejnej rundy. W 1/16 pewna i bezdyskusyjna wygrana z Olimpią Elbląg. W 1/8 kolejny przedstawiciel z najwyższej klasy rozgrywkowej - Górnik Zabrze z mistrzem świata Lukaszem Podolskim w pierwszym składzie. Tu znów dawka emocji i strzelone trzy bramki klubowi z Ekstraklasy. Jeszcze nigdy nie przeżywałem karnych o taką stawkę. Ciekawe jest to, że za-

równy Widzew, jak i Górnik grali z nami w najsilniejszych składach.

W W 1/4 trafiliście na Śląsk. Znowu czeka nas grad goli i wygrane karne?

- Stawką meczu jest awans do półfinału. Jeżeli mielibyśmy przejść dalej, to możemy strzelać karne nawet w historycznym długim wydaniu (śmiech - przyp. red.).

W Oprócz tego jest liga, gdzie jesteście wiceliderem. Jaki jest plan na wiosnę?

- Na pewno w klubie, jak i w mieście nie ma ciśnienia. Nikt nie mówi głośno, że musimy. Wszyscy chcą awansu, ale powtarzają, że możemy. Nie przewidujemy wielkich transferów. Będziemy bazować na tym, co mamy.

W Przed startem sezonu wydawało się, że będziesz jednym z faworytów do objęcia posady po Rafale Borysiuku w Podlasiu. Był temat?

- Temat był, ale bez konkretów. Nie urywam, że liczyłem na pracę w Podlasiu, lecz życie napisało inny scenariusz. Być może będzie mi jeszcze dane kiedyś wykorzystać swoje doświadczenie w pracy z drużyną, która jest mi bardzo bliska.

W Wrócisz?

- Z chęcią w przyszłości poprowadzę drużynę, ale czy tak będzie, to pytanie do prezesa klubu.

W Rozmawiamy w momencie Twojego pakowania się do Kalisza...

- W poniedziałek rozpoczęliśmy okres przygotowawczy. Byłem w Białej Podlaskiej od 1 grudnia.

mp

Masz wybitne wyniki sportowe? Walcz o stypendium

Departament Promocji, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego ogłosił nabór wniosków o przyznanie stypendiów sportowych dla mieszkańców województwa lubelskiego za wyniki sportowe osiągnięte w 2022 roku.

Nabór będzie trwał do 31 stycznia. Stypendia sportowe województwa lubelskiego są przyznawane na podstawie uchwały Sejmiku Województwa Lubelskiego w sprawie zasad, trybu przyznawania i pozbawiania oraz rodzajów i wysokości

stypendiów sportowych i nagród za osiągnięte wyniki sportowe oraz wyróżnień dla osób wyróżniających się osiągnięciami w działalności sportowej.

STYPENDIUM SPORTOWE WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO MOŻNA PRYZNAĆ OSOBIE FIZYCZNEJ, KTÓRA SPEŁNIA ŁĄCZNIE WYMAGANIA NIŻEJ WARUNKI: w roku poprzedzającym przyznanie stypendium osiągnęła jeden z wyników sportowych:

- zajęcie miejsca 1-8 w igrzyskach olimpijskich/igrzyskach paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w igrzyskach głuchych w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w światowych igrzyskach olimpijskich specjalnych w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach świata seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach Europy seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach Europy seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach Polski seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach Europy seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach Europy seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

objętą programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

zobowiąże się pisemnie do realizacji przedłożonego programu przygotowań oraz do udziału w zawodach głównych roku w okresie pobierania stypendium;

zamieszkuje na terenie województwa lubelskiego;

na dzień składania wniosku reprezentuje województwo lubelskie.

Podmiotami uprawnionymi do występowania z wnioskami o przyznanie stypendiów są:

- kandydat do stypendium, a w przypadku osoby niepełnoletniej rodzic lub jego prawny opiekun;

- klub sportowy, którego kandydat jest członkiem;

- związek sportowy, właściwy dla danego sportu.

Szczegółowe informacje na temat przyznawania stypendiów sportowych województwa lubelskiego oraz wymagane formularze są dostępne na stronie Biuletynu Informacji Publicznej urzędu oraz stronie internetowej Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki.

mp
BIA

Mamy tabele młodzieży

Komisja Gier Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w Białej Podlaskiej podała zweryfikowane tabele zmagają drużyn młodzieżowych po rundzie jesiennej w sezonie 2022/2023. Zapraszamy do analizy.

Tabela Ligi Ok. Jun. St. gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	8	21	39:11
2	Victoria Parczew	8	16	29:11
3	Lutnia Piszczac	8	13	25:16
4	Twierdza Kobylany	8	6	13:39
5	Olimpia Jabłoń	8	3	8:37

Tabela Ligi Ok. Jun. St. gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Kujawiak Stanin	9	24	57:13
2	Olimpia Okrzej	8	21	28:12
3	Unia Krzywda	9	13	23:27
4	Orkan Wojcieszów	8	9	15:27
5	Bór Dąbie	9	9	23:32
6	Polesie Serokomla	8	7	17:35
7	Sokół Adamów	9	6	19:36

Tabela Ligi Ok. Tramp. St.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie Biała P.	7	21	61:7
2	Tytan Wisznice	7	15	39:9
3	AR-TIG Huta D.	7	15	24:12
4	Grom Kąkolewnica	7	12	23:15
5	Sokół Adamów	7	10	27:39
6	Unia Krzywda	7	6	17:42
7	Agrotex Milanów	7	4	16:45
8	Az-Bud Komarówka	7	0	4:42

Tabela Ligi Ok. Młodzików St. - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Jedynka Terespol	8	24	56:11
2	Victoria Parczew	8	21	66:15
3	Lobos Biała P.	8	15	29:27
4	Podlasie Biała P.	8	12	39:18
5	Lutnia Piszczac	8	9	25:35
6	Red Sielczyk	8	9	22:37
7	Tytan Wisznice	8	7	17:33
8	Twierdza Kobylany	8	7	17:50
9	Champion Biała P.	8	1	9:54

Tabela Ligi Ok. Młodzików St. - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Dwójka I Międzyrzec	8	22	50:6
2	Orlęta Łuków	8	21	38:10
3	Orlęta Radzyń	8	18	23:10
4	Armaty Stoczek Ł.	8	16	26:13
5	Absolwent Dom.	8	8	8:25
6	Huragan Międzyrzec	8	7	20:29
7	Dwernicki Stoczek Ł.	8	7	12:30
8	Kujawiak Stanin	8	6	14:28
9	Dwójka II Międzyrzec	8	0	4:44

Tabela Ligi Ok. Młodzików Mł. - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie Biała P.	8	21	83:11
2	Olimpia Jabłoń	8	18	48:22
3	Niwa Łomazy	8	9	25:28
4	Az-Bud Komarówka	7	6	22:60
5	LZS Dobryń	7	3	8:65

Tabela Ligi Ok. Młodzików Mł. - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Unia Krzywda	6	18	69:3
2	AMPlus Łuków	6	12	57:10
3	Orzeł Czemierniki	6	6	15:58
4	Wóldom Wólka D.	6	0	1:71

Wracają halowe mistrzostwa! Zostały ostatnie miejsca



W poprzedniej edycji w zmaganiach orlików starszych (rocznik 2009 i młodszy) mistrzem został TOP-54 Biała Podlaska, który po serii rzutów karnych ograł Orlęta Radzyń Podlaski. Trzecia była Dwójka Międzyrzec Podlaski po triumfie również w serii „jedenastek” nad gospodarzem - Jedynką Terespol

Po przerwie spowodowanej koronawirusem do łask wracają halowe mistrzostwa grup młodzieżowych.

W najbliższej, już XXIII edycji Halowych Mistrzostw Białopodlaskiego Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, odbędzie się sześć turniejów. Większość zmagają odbędzie się w formie memoriałów. Pozostały trzy wolne miejsca!

TERMINY TURNIEJÓW
14.01., orlik młodszy (2013 i mł.) - Łomazy - Memoriał im. Ryszarda Rybickiego
21.01., młodziak starszy (2010 i mł.) - Terespol - Memoriał im. Antoniego Sosnowskiego
22.01., młodziak młodszy (2011 i mł.) - Komarówka Podlaska
28.01., żak starszy (2014 i mł.) - Międzyrzec Podlaski - Memoriał im. Faustyna Petruczenko
04.02., żak młodszy (2015 i mł.) - Łuków - Memoriał im. Tomasza Trybonia
11.02., orlik starszy (2012 i mł.) - Leśna Podlaska

JUŻ NIEMAL PEŁNA STAWKA
Ilość drużyn i tempo zgłoszeń pokazuje, jak dużą popularnością cieszą się Halowe Mistrzostwa Okręgu. Tak naprawdę

pozostały dwa wolne miejsca w zmaganiach w grupie młodzików młodszych i jedno w żakach młodszych... Lista na cztery turnieje jest zamknięta. Co więcej, została stworzona lista rezerwowa.

MŁODZIK STARSZY
Jedynka Terespol, Krzna Rzeczyca, Tytan Wisznice, Grom Kąkolewnica, Champion Biała Podlaska, Az-Bud Komarówka Podlaska, Red Sielczyk, Lutnia Piszczac, Victoria Parczew, AMPlus Łuków, Podlasie Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska.
LISTA REZERWOWA
Orlęta Łuków, Orlęta Radzyń Podlaski, Twierdza Kobylany
MŁODZIK MŁODSI
Az-Bud Komarówka Podlaska, Olimpia Jabłoń, Red Sielczyk, Orzeł Czemierniki, Lutnia Piszczac, Podlasie Biała Podlaska, Jedynka Terespol, Orlęta Radzyń Podlaski.

ORLIK STARSZY
Krzna Rzeczyca, Olimpia Jabłoń, Grom Kąkolewnica, Champion Biała Podlaska, Victoria Parczew, AMPlus Łuków, Lutnia Piszczac, Podlasie Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska, Jedynka Terespol, Orlęta Łuków, Dwernicki Stoczek Łukowski.

LISTA REZERWOWA
Orlęta Radzyń Podlaski, Niwa Łomazy

ORLIK MŁODSZY
Niwa Łomazy, Tytan Wisznice, Grom Kąkolewnica, Champion Biała Podlaska, Red Sielczyk, Lutnia Piszczac, AMPlus Łuków, Podlasie Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska, Jedynka Terespol, Orlęta Łuków.

LISTA REZERWOWA
Orlęta Radzyń Podlaski.

ŻAK STARSZY
Huragan Międzyrzec Podlaski, Tytan Wisznice, Olimpia Jabłoń, Champion Biała Podlaska, Az-Bud Komarówka Podlaska, Red Sielczyk, Młodzieżówka Radzyń Podlaski, Lutnia Piszczac, Dwernicki Stoczek Łukowski, Victoria Parczew, AMPlus Łuków, Podlasie Biała Podlaska.

LISTA REZERWOWA
Jedynka Terespol, Lobos Biała Podlaska, Orlęta Łuków, Orlęta Radzyń Podlaski.

ŻAK MŁODSZY
AMPlus Łuków, Tytan Wisznice, Olimpia Jabłoń, Champion Biała Podlaska, Az-Bud Komarówka

Podlaska, Młodzieżówka Radzyń Podlaski, Victoria Parczew, Podlasie Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska, Orlęta Łuków, Dwójka Międzyrzec Podlaski.

TAK BYŁO PODCZAS XXII EDYCJI
W 2022 roku XXII Halowe Mistrzostwa Okręgu BOZPN Grup Młodzieżowych rozgrywane były pod patronatem Polskiego Związku Piłki Nożnej „Piłka dla Wszystkich”.
Ilość klubów – 25
Ilość drużyn – 96
Ilość zawodników – 1045
Strzelone bramki – 721
Rozegrane mecze – 247

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. AP TOP-54 Biała Podlaska
2. Orlęta Łuków
3. Orlęta Radzyń Podlaski
4. Dwójka Międzyrzec Podlaski
5. AMPlus Łuków
6. Jedynka Terespol
7. Agrotex Milanów
8. Victoria Parczew
9. Unia Krzywda
10. Champion Biała Podlaska
11. Huragan Międzyrzec Podlaski
12. Grom Kąkolewnica
13. AZS PSW Biała Podl. (dziewczęta)

Mamy tabele seniorów

Komisja Gier Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w Białej Podlaskiej podała zweryfikowane tabele zmagają seniorów po rundzie jesiennej w sezonie 2022/2023. Zapraszamy do analizy.

TABELA KL. O

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	15	36	51:12
2.	Lutnia Piszczac	15	32	50:26
3.	ŁKS Łazy	15	31	48:20
4.	Kujawiak Stanin	15	26	33:19
5.	Victoria Parczew	15	26	34:18
6.	Unia Żabików	15	21	28:27
7.	Sokół Adamów	15	21	23:25
8.	Bad Boys Zastawie	15	19	28:30
9.	Az-Bud Komarówka	15	19	34:27
10	Tytan Wisznice	15	19	24:45
11	Unia Krzywda	15	17	22:38
12	Orzeł Czemierniki	15	16	25:35
13	Młodzieżówka	15	15	16:29
14	Agrotex Milanów	15	15	18:39
15	Absolwent	15	15	25:50
16	LZS Dobryń	15	9	25:44

Tabela Kl. A - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II Biała P.	11	28	59:9
2.	Krzna Rzeczyca	11	20	30:14
3.	Red Sielczyk	11	19	30:20
4.	Rogo Rogoźnica	11	19	24:10
5.	Huragan II	11	19	28:30
6.	Niwa Łomazy	11	17	27:19
7.	Olimpia Jabłoń	11	16	20:14
8.	Agrospport Leśna P.	11	14	14:23
9.	Dąb Dębowa Kłoda	11	10	13:31
10	GLKS Rokito	11	8	19:53
11	Twierdza Kobylany	11	8	11:19
12	Granica Terespol	11	5	8:41

Tabela Kl. A - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Radzyń P.	11	30	59:14
2.	Bór Dąbie	11	29	65:12
3.	Polesie Serokomla	11	23	38:15
4.	Dwernicki Stoczek Ł.	11	17	37:18
5.	Armaty Stoczek Łuk.	11	17	29:24
6.	Orlęta II Łuków	11	17	33:20
7.	Huta Dąbrowa	11	16	33:35
8.	Orkan Wojcieszów	11	15	30:21
9.	Olimpia Okrzeja	11	12	18:23
10	Start Gózd	11	9	18:33
11	Bizon Jeleniec	11	7	20:28
12	Wóldom Wólka D.	11	0	2:139

Tabela Kl. B

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta Gołyszyn	8	22	42:16
2.	Orzeł II Czemierniki	8	22	31:8
3.	Wenus Oszczepalin	8	18	21:19
4.	Bystrzyca Borki	8	10	22:20
5.	Tur Turze Rogi	8	10	11:22
6.	Gręzovia Gręzówka	8	9	25:19
7.	Agrotex II Milanów	8	8	16:28
8.	Az-Bud II Komarówka	8	5	10:22
9.	Unia II Żabików	8	0	11:35

Chcesz być jak Marciniak? Zostań sędzią!

Do 15 stycznia trwają zapisy na kurs sędziego piłki nożnej. Warto spróbować swoich sił w tym fachu. Co trzeba zrobić, by zostać arbitrem i rozstrzygać spotkania piłkarskie? Podstawowym warunkiem jest wiek. Musisz mieć ukończone 16 lat w momencie przystąpienia do egzaminu, który jest planowany na marzec 2023 roku. Należy posiadać wykształcenie przynajmniej średnie lub w przypadku

uczących się informację o nauce w szkole średniej. Trzeba też złożyć oświadczenie o niekaralności oraz zgodę prawnego opiekuna, jeśli nie masz 18 lat. Dokumenty zgłoszeniowe (ankieta, oświadczenie o niekaralności i zgodę opiekuna) należy przestać na adres e-mail: kurs.bialapodlaska@lpn.pl. Można je pobrać ze strony bialapodlaska.lpn.pl. Koszt kursu wynosi 150 zł.



Konrad Gąsiorowski (w środku) obecnie sędziuje mecze II ligi. W swojej karierze kilkakrotnie miał okazję współpracować na boisku z Szymonem Marciniakiem (nad nim z prawej), który niedawno poprowadził finał mistrzostw świata w Katarze

Niższe ligi - okręgówka, A-klasa, Serie B - I love this game!

Niższe ligi piłkarskie to nie tylko boiskowe emocje, strzały, gole, kartki, wyniki i tabele.

Dla niektórych to styl życia. Latem potrafią obokoczyć kilka meczów, zimą nie wiedzą, co ze sobą w niedzielę zrobić. Unia Żabików - Orzeł Czemieniki jest ważniejszym zdarzeniem niż Manchester City - Real Madryt. Piszząc koncentrujemy się zwykle na wynikach ale równie ciekawie jest obok boiska...

Kiwka sezonu

Najniższa liga, mecz w zasadzie o czapkę gruszek: awans nie grozi, spaść nie ma już gdzie. Na boisku średnio zdolni maolaci i kilku piłkarskich emerytów, do których ciągle nie dociera, że 30 lat skończyli jak Kwaśniewski był prezydentem. I w drugiej połowie przy linii rozgrzewają się właśnie takie dwa egzemplarze. Razem prawie sto lat, dwieście kilo, znają się od zawsze, jeszcze z czasów śp. Tornado Bránica Suchowolska. Weterani. Jeden (teoretycznie napastnik) mówi do drugiego (teoretycznie obrońcy): *Ty, wiesz co, moja dziewczyna jest dzisiaj pierwszy raz na meczu... Trochę przeżywa...* Więc obrońca, dobry kumpel, zarzuca kotwicę gdzieś daleko od swojej pozycji, napastnik strzela łatwo dwa gole, trafia do Jedenastki Kolejki! Obrońca po miesiącu, przy innej okazji, dowiadyuje się, że tej dziewczyny na meczu nie było. Amen.

Starsi panowie w formie

No właśnie, w sprawie starszych panów. W poprzednim sezonie w jednym z meczów Unii II Żabików wyszła linia obrony w składzie: Jarek Pamka Kamela - Rysiek Korulczyk - Michał Syta i niżej podpisany. Nie jestem pewien ile lat ma Rysiek, ale chyba jednak łącznie 200 lat nie pękło. Wbrew komentarzom złośliwców do pół tony to się też nie zbliżyło (Michał to ciągle „szczupak”...). No i w ogóle nie było tragedii. To znaczy nikt nie umarł, nawet karetki nie wołały. Wszyscy dalej gdzieś grają, trzeba uważać...

Sportowa agrafka Adidasa...

Choć dla oldbojów organizowane są po prostu oddzielne rozgrywki. Myślę, że byłoby ich więcej, gdyby nie problemy ze sprzętem. No bo koszulek dla sportowców nie produkuje się z założeniem, że sportowiec ma, oprócz niedźwiedziej barwy i potężnej klaty też brzuch. Czasem spory. Trudno sprzęt dopasować. Ale genialny patent podpatrzyłem na turnieju w Wisznicach. Widzieliście, żeby ktoś spodenki i koszulkę spał agrafką? Ja widziałem. To działa!

Na zachętę

A propos „Jedenastki kolejki”... W tym sezonie nie poszło, bo trochę gazetę przebudowywaliśmy, ale wiosną wróci. A rozmowy z piłkarzami i trenerami, żeby usta-



Na niebie i ziemi są rzeczy, o których się nie śniło filozofom. Większość z nich na wschód od Wisły, około połowa na piłkarskich boiskach niższych lig. W część z nich zamieszana jest drużyna Orła Czemieniki



Iks_orzeł_czemieniki „Pięć dni pracować masz, mówi Biblia. Dzień siódmy jest dla Pana, Boga twego i na „Okręgówkę”. A szósty na futbol.” - Anthony Burgess i LKS Orzeł Czemieniki.

Nieprzebraną skarbnicą uciechy i mądrości dla kibiców okręgówki są social media Orła Czemieniki. Zarówno na fejsie jak i - zwłaszcza - Instagramie Bartek Powąka i spółka bawią do łez. Polecam

lić, kto zasłużył na wyróżnienie to ulubiony moment tygodnia. Dzwoni kumpel z Żabikowa: *Ty, wpisz Młodego...* - *No co ty, dobrze zagrał, nie może być!* - *No nie, normalnie zagrał, słabo, ale może jak się go podbuduje, podkręci, jak on uwierzy w siebie, to może kiedyś zagra dobrze i będziesz miał jak znalazł...* Spotykam kiedyś supersnajpera z okręgówki. - *Ty, lipa z tą swoją Jedenastką Kolejki, dwa gole strzeliłem i mnie nie było...* - *Po pierwsze to dwa gole to ty co tydzień strzelasz, po drugie to tej drużynie moja ciocia*

by trzy strzeliła, więc tobie to w ogóle liczenie powinno się zaczynać od pięciu...

Strzał życia nie pomógł...

Tak jakoś nam się w życiu z kumplem ułożyło, że zupełnie dobrowolnie, w warunkach pełnej świadomości, postanowiliśmy niedzielne popołudnie spędzić oglądając mecz LKS Milanów - Młodzieżówka. Coś tam chłopcy turlają, na trybunach piknik, ale pod koniec meczu robi się ciekawie. Sympta-

tyczny nasz koleżka Łosiu w samej końcówce wali bramę na 3:2, z 25 metrów w okienko, stadiony świata, w środę o 21 w telewizji rzadko się takie widzi. A Łosiu w ogóle rzadko strzela, więc wszyscy w szoku. Bohater, hero, pewniak w plebiscycie Przeglądu Sportowego w zasadzie. Ale „koledzy” w ostatniej minucie pozwalają wyrównać. Komentarz kibica: *Kurczę, przecież jakby się te 3:2 utrzymało, to on o tym голу miałby nawet na nagrobku napisane...* A tak - normalnie: *Wieczny odpoczynek...*

Młody dobrze kombinuje

Trening piłkarski to nie tylko bieganie, technika i taktyka oraz gierki. Raz na jakiś czas trzeba zajrzeć na siłownię, zwłaszcza młodzieżowcom czasem nie zaszkodzi. No i widzę takiego, młody, ambitny, chudy, coś tam przerzuca jakieś żelastwo. Ale koleżka go pyta: *Ty, ale czemu tak w kółko robisz na ręce i na nogi tylko, a nie na klatkę?* - *A bo z klatki to ja i tak nikomu nie przypierdolę!* Logiki odmówić nie sposób...

Gwiazda, sława, rauciki...

Kupa piłkarzy, byłych piłkarzy, niedoszłych piłkarzy i parapiłkarzy pracuje w Spomleku. Więc na każdej imprezie firmowej jakieś piłkarskie motywy wskazują. Jesienią jedna była szczególnie huczna - „grubo” było, a na wodzireja zaproszono Cezarego Pazurę. Tak, Młodego z „Psów”, Jurka Kilera we własnej osobie, Cezarego z „Trzynastego”... Impreza rozbujana, w zasadzie już dogrywka, pachnie karnymi... I w tym momencie Cezary podchodzi do jednego z bohaterów niższych lig i grzecznie pyta: *To Pan naprawdę gra w rezerwach Unii Żabików? To naprawdę Pan? Mogę sobie z Panem zrobić zdjęcie?* Ja to zdjęcie widziałem, co do całej reszty nie mam pewności, ci co mi opowiadali wkręcić potrafią nie tylko na boisku. Ale numer fajny.

Zbigniew Smółko

Nowy cennik na radzyńskim basenie

W związku z podwyższeniem cen utrzymania wielu radzyńskich obiektów również basen nie uniknął podwyżek cen na poszczególne rodzaje korzystania z pływalni oraz wszystkich innych udogodnień znajdujących się w budynku. Ceny obowiązują od początku roku zgodnie z zarządzeniem burmistrza miasta.

Dodatkowe opłaty oraz rodzaje ulg przyjmowane na pływalni:

- zawinione zniszczenie lub zgubienie transpondera - 30 zł,
- bezpłatnie dzieci do lat 3 obowiązkowo w pieluchomajtkach,
- wypożyczenie czepka - 7 zł,
- osoby niepełnosprawne - 50 proc. zniżki od aktualnie obowiązującej ceny biletu za okazaniem dokumentu potwierdzającego niepełnosprawność.

Opiekun osoby posiadającej znaczny stopień niepełnosprawności - bezpłatnie,

Uprawnionymi do korzystania z biletów i karnetów ulgowych są:

- dzieci oraz młodzież do 18 lat,
- młodzież ucząca się do 26. roku życia, za okazaniem ważnej legitymacji szkolnej lub studenckiej,

- emeryci i renciści za okazaniem dokumentu uprawniającego do zniżki,
- posiadacze Karty Dużej Rodziny - 30 proc. od aktualnie obowiązującej ceny biletu.

Użytkownicy są zobowiązani do opuszczenia hali basenowej do 21:45, obiekt pływalni należy opuścić o godzinie 22:00.

Radosław Grabowski

Jerzy Chromik na spotkaniu autorskim w Radzynie: Piłkarski poker we wtorek o godzinie 18 w ROK-u

Chłopak z Warszawskiej przyjedzie. Z kolegami

Jerzy Chromik, żeby przyjechać do Radzyna nie potrzebuje powodu tylko pretekstu: tym razem jest nim wydanie trzeciego domu nieoficjalnych „dzieł zebranych”, czyli „remanentu”. Swoim zwyczajem redaktor przywozi nad Białkę fascynujących gości: tym razem towarzyszyć mu będą reżyser m.in. „Piłkarskiego pokera” Janusz Zaorski i chodząca encyklopedia futbolu redaktor Stefan Szczepiłek.

Mocniejszego składu już chyba zebrać się nie dało. Chromik - wiadomo. Najlepiej piszący o piłce facet w Polsce. Aż irytujący chwilami. Wydaje się człowie-

kowi że coś tam o futbolu wiem, coś rozumiem, fakultety pokończyłem i w klawisze jakoś tam trafiam... A tu nagle biorę tekst Chromika, nawet sprzed 30 lat, z dawno zasłużenie nieczynnej gazety i szybko się orientuję, że w gruncie rzeczy to wprowadzam otoczenie w błąd co do wykonywanego przeze mnie zawodu. Bo dziennikarzem to jest Chromik. I nie chodzi tylko o wiedzę, kiedy trzeba pisać „ilość”, a kiedy „liczba” czy o umiejętność rozmawiania z Jerzym Poniedziałkim. Fryzjer mówi „dzień dobry panie redaktorze” tylko z uprzejmości. No właśnie, Fryzjer...

Chromik był jednym z głównych konsultantów przy pisaniu scenariusza „Piłkarskiego pokera”. Film dla wielu ludzi z mojego pokolenia, naiwnych cymbałów



Spotkanie autorskie z Jerzym Chromikiem odbędzie się we wtorek, 10 stycznia, o godzinie 18 w sali Radzyńskiego Ośrodka Kultury

wierzących, że to wszystko co widzą na boisku jest prawdziwe, był przeżyciem specjalnym. Świetnie opowiedzianym, zabawnym, pełnym smaczków prztyczkiem

w nos, albo zupełnie innym uderzeniem w krąco inną część ciała.

Bo to była w gruncie rzeczy dziennikarska opowieść Chromika. Nikt nie wie o piłkarskiej „szarej (w najlepszym wypadku) strefie” więcej niż Jerzy. Ustalał fakty, opisywał, wyświetlał, stawiał niewygodne pytania już wtedy, kiedy to nie było modne a nawet kosztowało środowiskową opinię dziwaka. Większość tekstów z „remanentu 3” dotyczy właśnie rozmaitych łajdactw polskiej piłki. I nie ma w tym miękkiej gry.

Z nieznanymi mi bliżej i niezrozumiałymi do końca powodów spotkanie zaplanowano tylko na mniej więcej dwie godziny. Choć życie pisze różne scenariusze.

Zbigniew Smółko



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Budżet na miarę możliwości. Plan na inwestycje - 9 mln zł

Rada przegłosowała plan finansowy gminy na 2023 r. Dochody budżetu są przewidziane na 24 mln 663 tys. zł, wydatki - 25 mln 363 tys. zł. Kwotę planowanego deficytu wyliczono na 700 tys. zł.

Źródłami pokrycia będą przychody pochodzące ze środków lokat dokonanych w latach ubiegłych.

- To jest budżet na miarę możliwości naszej gminy - komentuje wójt Arkadiusz Filipek.

Planowane inwestycje będą kosztować 9 mln zł. Najważniejsze z nich to budowa Centrum Kulturalno-Integracyjnego i budowa dróg gminnych (około 8 km). Z Rządowego Funduszu Polski Ład po złożonym wniosku gmina trzymała w 2022 roku promesę na 4 mln 750 tys. zł na modernizację dróg (wkład środków własnych gminy ma wynosić 5 proc., minimum 237 500 zł) oraz 3 mln 600 tys. zł na budowę Centrum Kulturalno-Integracyjnego w Czemiernikach.

Inwestycja	Rok rozpoczęcia - rok zakończenia	Nakłady finansowe w r. 2023	Środki własne gminy	Dotacje z budżetu państwa i funduszy krajowych RFPŁ	Fundusz sołecki
Montaż instalacji fotowoltaicznych na terenie oczyszczalni ścieków w Czemiernikach	2023	150 tys. zł	150 tys. zł		75 tys. zł
Budowa Centrum Kulturalno-Integracyjnego przy ul. Zamkowej	2022-2024	3 mln 620 tys. zł	21 tys. zł	3 mln 600 tys. zł	
Montaż instalacji fotowoltaicznych na budynku świetlicy wiejskiej w Stoczku	2023	13 tys. zł			13 tys. zł
Wymiana opraw oświetlenia ulicznego na energooszczędne w sołectwach: Bełcząc, Czemierniki II, Niewęgłosz, Skoki, Wygnanów	2023	62 tys. zł			62 tys. zł
Modernizacja infrastruktury drogowej na terenie gminy Czemierniki w następujących miejscowościach: Stoczek, Czemierniki, Wygnanów, Stójka, Czemierniki ul. Kasztanowa, Czemierniki kol. Południowa, Bełcząc	2022-2023	5 tys. zł	250 tys. zł	4 mln 750 tys. zł	
Zakup używanego autobusu szkolnego	2023	150 tys. zł	150 tys. zł		
Razem		8 mln 996 tys. zł	571 tys. zł	8 mln 350 tys. zł	75 tys. zł



mm

Arkadiusz Filipek
wójt gm. Czemierniki

Będą oszczędności

- Budżet kolejny raz dopięty jest bez pożyczek i kredytów, co bardzo cieszy. I jak co roku będziemy oszczędzać, by w ciągu roku zwiększyć ilość inwestycji. W ostatnim roku było ich 24, a planowanych było 8. Wymiana oświetlenia w gminie, założona fotowoltaika na szkole, ujęciu

wody czy planowana w 2023 roku w oczyszczalni ścieków, wpłynie na te oszczędności na pewno. I ciągle będziemy składać wnioski, by jak najwięcej pozyskiwać funduszy zewnętrznych

Ulica Strażacka bardzo bezpieczna



- Droga jest już przejezdna, życzę bezpiecznego korzystania - mówi wójt Tomasz Jurkiewicz

Zakończyła się przebudowa ulicy Strażackiej w Wohyniu. Wykonano nawierzchnię z kostki brukowej, zjazdy na posesje, odtworzono rowy odwodnieniowe, przepusty, zamontowano latarnie i nowe znaki.

Prace wykonało Przedsię-

mm

biorstwo Usług Komunalnych z Radzyna za 711 tys. zł. PUK dał gwarancję na drogę na 5 lat.

Zadanie było dofinansowane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Kalendarz ze swoją przyrodą



Kalendarz jest trójdzielnny, z jednym głównym zdjęciem

Urząd Gminy zachęca do nabycia kalendarza na 2023 rok (są dwie propozycje głównego zdjęcia).

W tym roku na okładce są zdjęcia zwierząt z Doliny Tyśmienicy wykonane przez Lidę i Zbigniewa Lipko (lekarzy, prowadzących zakład POZ w gm.

Borki).

Wójt Arkadiusz Filipek zapewnia, że niedługo zostanie wydany album państwa Lipko ze zdjęciami zwierząt wykonanymi także na terenie gminy Czemierniki i będzie również dostępny w urzędzie.

mm

Gmina Wohyń przeznaczyła na inwestycje ponad 17 mln zł

40 mln dochodu i 17 mln 600 tys. zł na inwestycje - wójt gminy Wohyń cieszy się z perspektywy budżetu na rok 2023.

- Ta kwota jest podawana łącznie ze środkami pomocowymi, uważam, że jest bardzo imponująca - dodaje.

Dochody budżetu określono na 40 mln 100 tys. zł, planowane wydatki - 44 mln 567 tys. zł. Kwota planowanego deficytu w wysokości 4 mln 466 tys. zł ma zostać pokryta z przychodów pochodzących z nadwyżki gminy z lat ubiegłych.

To kolejny rok, w którym gmina nie planuje zaciągania kredytów.

Inwestycje	środki budżetu gminy	śr. z Rządowego Funduszu Polski Ład
Przebudowa ujęcia wody w Wohyniu	775 tys. zł	2 mln 135 tys. zł
Modernizacja (budowa) ul. Zielonej w Wohyniu	29 tys. zł	
Modernizacja dróg w gminie Wohyń	200 tys. zł	3 mln 563 tys. zł
Modernizacja dróg w miejscowościach popeeżerowskich w Gminie Wohyń	60 tys. zł	1 mln 945 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej Nr 101841 L ul. Średnia w Wohyniu	853 tys. zł	1 mln 370 tys. zł
Termomodernizacja budynku Urzędu Gminy w Wohyniu	155 tys. zł	523 tys. zł
Etap II Odnawialne Źródła Energii	1 mln 545 tys. zł i 1 mln 455 tys. zł	
Dokumentacja projektowa na budynek Świetlicy Wiejskiej Branica Kolonia	13 tys. zł oraz budowa 300 tys. zł	
Wykonanie dokumentacji technicznej budynku Domu Ludowego Bojanówka	12 500 zł oraz budowa 200 tys. zł	
Wykonanie ogrodzenia wokół terenu świetlicy wiejskiej Wólka Zdunkówka	8 tys. zł	
Zakup i montaż klimatyzacji w MCK Suchowola	10 tys. zł	
Budowa małej infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej w Gminie Wohyń	228 tys. zł	
RAZEM		17 mln 600 tys. zł



Tomasz Jurkiewicz
wójt gm. Wohyń

Będą świetlice

- Nasze największe zadania inwestycyjne na rok 2023 to kontynuacja przebudowy ujęcia wody w Wohyniu, nowe modernizacje dróg, wykonanie małej infrastruktury turystycznej (planujemy wybudować jeden nowy plac zabaw, altany wypoczynkowe), wreszcie wybudujemy dwie nowe, nieduże świetlice. Jedną w Branicy Kolonii, a drugą w Bojanówce. Gmina jest tam właścicielem pustych działek budowlanych, mieszkańcy gromadzą się na zebraniach wiejskich czy zmianach różańcowych w postawionych kontenerach, w roku 2023 to już się zmieni. Będą świetlice

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Jak jest naprawdę z zarobkami w gminie Kąkolewnica?

W wielu komentarzach na stronach internetowych Wspólnoty mogliśmy przez ostatnie dni przeczytać informacje o zarobkach samorządowców w gminie Kąkolewnica.

Większość tych komentarzy miała się z prawdą, dlatego postanowiliśmy opublikować wykaz zarobków z listopada ubiegłego roku. Wykaz dotyczy zarówno wójta Anny Mróz, jak i sekretarza czy skarbnika.

W zestawieniu znalazły się także pobyty radnych - od przewodniczącego Rady Gminy, przez radnych funkcyjnych, aż po pozostałych radnych w gminie Kąkolewnica.

Radosław Grabowski

Anna Mróz, wójt gm. Kąkolewnica
15 915 zł bruttoGmina Kąkolewnica
ul. Lubelska 5
21-302 Kąkolewnica
NIP: 538 18 50 671
REGON: 930237552
gmina@kaskolewnica.lublin.pl

Kąkolewnica, dnia 28.12.2022 r.

Radni Rady Gminy Kąkolewnica

Wynagrodzenie brutto za m-c listopad 2022r.

1. Wójt Gminy - 15.915,00 zł.
2. Sekretarz Gminy - 11.262,00 zł (w tym dodatek specjalny jednorazowo za m-c listopad w kwocie 2.000,00 zł brutto)
3. Skarbnik Gminy - 8.270,00 zł.

Wypłata wyrównania wynagrodzenia Wójta Gminy za okres od: 01.08.2021 do 30.04.2022r. w kwocie brutto - 53.397,00 zł.

Diety radnych:

1. Przewodniczący Rady Gminy - 1.253,00 zł.
2. Radny funkcyjny tj. Przewodniczący Komisji i Wiceprzewodniczący Rady Gminy - 626,00 zł.
3. Radny Rady Gminy - 412,00 zł.

Skarbnik Gminy
mgr Anna Maria Filipiak-Lubna

Tak przedstawia się wynagrodzenie samorządowców w gminie Kąkolewnica

Kolejne współkolędowanie za nami



Współkolędowanie, tak jak przed rokiem, poprowadził zespół „So Easy”

Gminy Komarówka po raz kolejny wzięła udział w wspólnym kolędowaniu. Wydarzenie zorganizowane przez stowarzyszenie „W Komarówce” znów przyciągnęło nie tylko mieszkańców Komarówki, ale również tych z wielu okolicznych miejscowości.

„Współkolędowanie w Komarówce” odbyło się w niedzielę o godzinie 17:30 w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce.

Na scenie po raz kolejny pojawił się zespół „So Easy”, w którym jedną z wokalistek jest prezes stowarzyszenia „W Komarówce” - Dorota Korszeń. W programie wydarzenia znalazły się także jasełka w wykonaniu przedszkolaków z Przedszkola Samorządowego w Komarówce. Zbierano także pieniądze na misję księdza Jana Ślepówrońskiego, który obecnie przebywa w Burkina Faso.

Kolędowanie trwało do późnych godzin wieczornych, a wielu uczestników przyznawało, że wróci tutaj w przyszłym roku.

Radosław Grabowski

Wymienili się kartkami z podhalańskimi góralami!

Czy można uczyć się języka angielskiego i dobrze się bawić? Zdecydowanie tak! Z takiego założenia wyszła jedna z nauczycielek ze Szkoły Podstawowej w Kąkolewnicy i zorganizowała zabawę, która jednocześnie uczyła języka.

Uczniowie klas czwartych wraz z Anną Głowniak wzięli udział w międzyszkolnej wymianie kartek świątecznych z zaprzyjaźnioną szkołą z Podhala.



Za pomysł odpowiada jedna z nauczycielek - Anna Głowniak

Uczniowie własnoręcznie wykonali przepiękne kartki oraz

napisali życzenia w języku angielskim. Zostały one wysłane

do Szkoły Podstawowej im. Stanisława Kostki w Leśnicy Groniu, a kartki od rówieśników dotarły także do Kąkolewnicy.

Otrzymane kartki sprawiły uczniom wiele radości i satysfakcji. Taka wymiana pozwala na kultywowanie tradycji świątecznych. Dzięki niej uczniowie mogli w praktyce wykorzystać to, czego uczyli się na lekcjach języka angielskiego, a podobna akcja będzie kontynuowana w następnych latach.

Radosław Grabowski

Seniorzy z Kąkolewnicy na warsztatach rękodzieł i w grocie solnej



Najpierw warsztaty z rękodzieła...

Członkowie tej grupy nie przestaną nas zaskakiwać. Po raz kolejny seniorzy i seniorki z Kąkolewnicy wzięli udział w ciekawych zajęciach, które miały miejsce zarówno przed świętami, jak i tuż po Nowym Roku.



...a potem sesja inhalacyjna w grocie solnej

Seniorzy najpierw poświęcili czas na tworzenie dekoracji świątecznych techniką filcowania na sucho wraz z Iwoną Pawelec-Burczaniuk.

Tuż po Nowym Roku udali się do groty solnej w Lublinie, gdzie

mieli okazję odbyć seans inhalacyjny. W planach są kolejne wydarzenia, o których na bieżąco będziemy informować również na łamach Wspólnoty.

Radosław Grabowski

Spotkania z kulturą i tradycją w gminie Komarówka



Jedną z części ostatniego spotkania było wspólne śpiewanie kolęd

Stowarzyszenie „Nadzieja i Przyszłość” od października do grudnia 2022 roku realizowało projekt pt. „Spotkania z kulturą i tradycją w gminie Komarówka Podlaska”. Wydarzenie od samego początku cieszyło się dużym zainteresowaniem.

Głównym celem projektu było promowanie inicjatyw służących aktywizacji i integracji społecznej osób starszych oraz integracji międzypokoleniowej. Ponadto celem organizatorów było dowartościowanie osób starszych i zwiększenie ich samooceny, jak również wyeliminowanie poczucia osamotnienia.



W zajęciach brali udział również najmłodsi

W grudniu odbyły się warsztaty kulinarne, rękodzieła oraz warsztaty muzyczne. Podczas ostatnich spotkań z rękodzieła, uczestnicy, aby umilić swój czas, śpiewali kolędy, dzielili się opłatkiem

i składali życzenia. Na zakończenie spotkania wigilijnego, każdy z uczestników dostał drobny upominek.

Radosław Grabowski



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Ulan-Majorat



Gmina
Borki



W gminie Ulan-Majorat zmiana za 2 mln zł. Świecą energooszczędne ledy

Gm. Ulan-Majorat:
Zakończono modernizację oświetlenia ulicznego. Pojawiły się oparte na nowoczesnej technologii oświetlenia oprawy LED.

W ramach realizacji programu wymieniono 627 szt. istniejących opraw sodowych/rtęciowych na energooszczędne, oparte na nowoczesnej technologii oświetlenia oprawy LED.

Wymiana lamp nastąpiła przy drogach: krajowych, powiatowych i gminnych. W zakres projektu wchodził również montaż systemu inteligentnego zarządzania i sterowania oświetleniem, przebudowane zostały układy pomiarowe oraz kompensacyjne mocy biernej.



627 lamp w gminie Ulan-Majorat świeci już energooszczędnie

Inwestycja została zrealizowana w ramach projektu współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego RPO WL na lata 2014-2020.

Wartość całkowita projektu wyniosła prawie 2 mln zł, z czego otrzymana dotacja z EFRR to ponad 1 mln 200 tys. zł.

mm



Fot. Jakub Hrabia

Jarosław Koczkodaj,
wójt gminy Ulan-Majorat

Optimalizacja kosztów

- Jest to kolejna inwestycja, której celem jest zapewnienie oszczędności, a więc zmniejszenie rachunków za energię elektryczną w latach następnych. Nowe lampy są ledowe, co oznacza, że ograniczamy emisję CO2 odprowadzanego do atmosfery, a system sterowania pozwala na optymalizację kosztów. Wymiana opraw zmniejszy ponadto zanieczyszczenie środowiska światłem

Bożonarodzeniowe jasełka w szkole w Borkach



Uczniowie klas III, którzy odegrali sceny przypominające narodziny Jezusa, zakończyli swój występ życzeniami: „Święta sprawią, że radości co niemiara wokół wszędzie, życzymy Wam pomyślności, niech rok przyszły piękny będzie”

Tradycyjnie w Zespole Placówek Oświatowych w Borkach zorganizowano spotkanie świąteczne całej społeczności szkolnej.

Uczniowie klas trzecich przygotowali Jasełka, natomiast klasy pierwsze i drugie oprawę muzyczną. Wszyscy obecni włączyli się do wspólnego kolędowania.

mm

Usuwanie folii rolniczych

Gm. Ulan-Majorat: Wójt Gminy Ulan-Majorat informuje, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ogłosił nabór wniosków o dofinansowanie w ramach programu priorytetowego: „Usuwanie folii rolniczych i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej”.

Beneficjentami programu są jednostki samorządu terytorialnego, a ostatecznymi odbiorcami korzyści będą posiadacze odpadów z folii rolniczych i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej.

W celu przygotowania wniosku przez Gminę Ulan-Majorat niezbędne jest zebranie danych dotyczących ilości folii i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej znajdujących się w gospodarstwach rolnych.

W związku z powyższym rolnicy z terenu gminy Ulan-Majorat zainteresowani odbiorem folii i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej, takich jak:

- folie rolnicze,
- siatka i sznurek do owijania balotów,
- worki po nawozach,
- opakowania typu Big Bag używanych w gospodarstwach rolnych.

Mieszkańcy mogą składać deklaracje dotyczące ilości wytworzonych odpadów w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27.01.2023 r. (piątek). Wnioski rolników złożone po terminie nie zostaną uwzględnione.

W deklaracji należy określić ile zostaje wytworzonych poszczególnych odpadów w okresie jednego roku.

Warunkiem udziału w programie jest złożenie deklaracji wraz z załącznikami w Urzędzie Gminy Ulan-Majorat – pokój nr 12 lub drogą elektroniczną (skan wypełnionej i podpisanej deklaracji) na adres mailowy: justyna-matuszewska@ulanmajorat.pl.

Więcej informacji pod nr tel. 83 351 80 69 wew. 57.

Wzór deklaracji można pobrać w Urzędzie Gminy, pokój nr 12 lub na str. internetowej gminy.

Złożenie niniejszego wniosku nie jest równoznaczne z przyznaniem 100 proc. dofinansowania.

Odebrane zostaną odpady wyłącznie w ilości wskazanej w deklaracji.

W przypadku otrzymania dofinansowania wszyscy rolnicy zainteresowani usunięciem folii i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej będą poinformowani o terminie oraz sposobie odbioru odpadów.

W

Gmina Borki została partnerem zespołu Lubelskie Perła Polski Cycling Team



Podpisanie umowy dotyczącej promocji gminy w 2023 roku. Na zdjęciu wójt Radosław Sałata (pierwszy z lewej) i prezes Lubelskie Perła Polski Cycling Team Andrzej Boras

Wójt Radosław Sałata podpisał umowę dotyczącą promocji kolarstwa w województwie lubelskim, a dokładnie zespołu Andrzej Boras Lubelskie Perła Polski Cycling Team, w którym ścigają się największe gwiazdy młodzieżowego kolarstwa w kraju.

W składzie zespołu są m.in.: kolarz torowy Dominik Ratajczak, były zawodnik UKS Co-

pernicus CCC Toruń (zdobył m.in.: juniorskie mistrzostwo świata w scratchu, wicemi-

strzostwo świata w omnium, brązowy medal mistrzostw Europy w wyścigu eliminacyjnym); Łukasz Juszczak (trzy razy sięgał po mistrzostwo Polski w kategoriach młodzieżowych w kolarstwie przełajowym).

mm

5956 obywateli gminy

Ulan-Majorat: Jak wypadła gmina Ulan-Majorat statystycznie?

Urząd Stanu Cywilnego podał informację dotyczącą demografii.

* W 2022 r. w gminie urodziło się 66 dzieci, w tym 36 dziewczynek i 30 chłopców. Najwięcej przybyło dziewczynek o imieniu Aleksandra, Iga i Emilia, a wśród chłopców dominowały imiona: Jakub, Oliwier i Leon.

Dołączyły również rzadko spotykane wśród mieszkańców imiona Rozalia, Cecylia czy też Nataniel.

* 57 osób zdecydowało się zawrzeć związek małżeński, a 9 zakończyć swoje małżeństwa rozwodem.

* Zmarły 64 osoby (28 kobiet i 36 mężczyzn).

* Mimo większej liczby urodzeń niż zgonów, to rok gmina zakończyła ze spadkiem ogólnej liczby ludności. Na koniec 2021 roku było 5975 obywateli gminy, a w 2022 o 19 osób mniej – 5956.

mm

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

Wójt Gminy Radzyń Podlaski Wiesław Mazurek oraz Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzynie Podlaskim zapraszają dzieci na ferie zimowe 2023. Moc atrakcji a między innymi gry i zabawy, turnieje, warsztaty aktorskie, plastyczne, kulinarne, zajęcia umuzykalniające. Zajęcia będą się odbywały od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00 – 14.00 odpowiednio w Szkole Podstawowej w Branicy Radzyńskiej 16.01.2023 (poniedziałek), Szkole Podstawowej w Brzostówcu 17.01.2023 (wtorek), Szkole Podstawowej w Białej 18.01.23 (środa) Zespole Szkół w Zabelu 19.01.23 (czwartek) oraz na zakończenie tygodnia (piątek) w świetlicy w Jaskach.

ZACHĘCAMY DZIECI Z CAŁEJ GMINY DO UDZIAŁU W ZAJĘCIACH

WÓJT GMINY WIESŁAW MAZUREK
GMINNY OŚRODEK KULTURY
I SPORTU W RADZYŃ PODLASKIM

ZAPRASZAJĄ
NA FERIE 2023

W GODZINACH 11.00 - 14.00
PONIEDZIAŁEK 16.01.23 SP BRANICA RADZYŃSKA
WTOREK 17.01.23 SP BRZOSTÓWIEC
ŚRODA 18.01.23 SP BIAŁA
CZWARTEK 19.01.23 ZS ZABIELE
PIĄTEK 20.01.23 ŚWIETLICA W JASKACH

ZAJĘCIA UMUZYKALNIAJĄCE
WARSZTATY AKTORSKIE
PLASTYCZNE, KULINARNE
GRY I ZABAWY

**GRY PLANSZOWE
TURNIEJE
ZABAWY RELAKSACYJNE**

GMINA
Radzyń Podlaski

GOKiS
GMINA RADZYŃ PODLASKI

Odpowie za zniszczenie samochodu, bo pokłócił się z dziewczyną



Odpowie za zniszczenie samochodu, bo pokłócił się z dziewczyną

Radzyń Podlaski: Do 5 lat pozbawienia wolności grozi mężczyźnie, który ma odpowiedzialność za zniszczenie przypadkowego samochodu.

Do wandalizmu doszło w sylwestrową noc na stacji paliw w Kąkolewnicy.

- Oficer dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że na terenie stacji paliw agresywny, młody mężczyzna przy pomocy metalowej rurki niszczy samochód marki Audi A4. Uszkodzeniu uległa karoseria, powybijane zostały również

szyby. Właściciel auta wycenił straty na kwotę 5 tysięcy złotych - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Policjanci zatrzymali 25-letniego mieszkańca gminy Kąkolewnica. Usłyszał zarzuty zniszczenia mienia i przyznał się do winy. Swoje zachowanie tłumaczył tym, że pokłócił się z dziewczyną i musiał wyładować swoją złość. Twierdził również, że tej nocy wypił dużo alkoholu i nic nie pamięta.

Za zniszczenie mienia grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Podziel się darem życia. Podajemy harmonogram akcji HDK

Radzyński Klub Honorowych Dawców Krwi, Sanktuarium MBNP, SM Spomlek oraz Radzyński Ośrodek Kultury zachęcają do udziału w terenowych akcjach poboru krwi. W 2023 roku odbędzie się ich aż 14.

Krew będzie można oddawać przy SM Spomlek: 23 lutego, 25 maja, 27 lipca, 19 października i 21 grudnia.

Przy Sanktuarium MBNP: 19 stycznia, 24 kwietnia, 29 czerwca, 28 września i 30 listopada.

Ponadto cztery razy będzie okazja do oddania krwi na grobli prowadzącej do pałacu Potockich - 23 marca, 17 czerwca, 31 sierpnia i 9 listopada.

Za każdym razem zbiórki będą się odbywały w godz. od 8.30 do 12.00.

Oddawanie krwi jest całkowicie bezpieczne

- Do pobierania używany jest wyłącznie jałowy sprzęt jednorazowego użyt-

ku. Przed każdym oddaniem krwi u dawcy wykonywane są badania laboratoryjne i badania lekarskie, na podstawie których dawca jest kwalifikowany do oddania krwi - przekonują i zachęcają organizatorzy.

Jeden dawca może oddać jednorazowo tylko 450 ml. Kobiety mogą oddawać krew 4 razy w ciągu roku, a mężczyźni 6 razy - jednak nie częściej niż co 8 tygodni.

Na krew czekają chorzy i poszkodowani w wypadkach

Jest wiele chorób, które leczy się uzupełniając brakujące elementy krwi. Krwotoki, przeszczepy organów, choroby hematologiczne wymagają przetaczania składników krwi.

Podczas zabiegów chirurgicznych, kiedy ubytek krwi jest duży, często potrzebna jest transfuzja. Jednym źródłem krwi jest wtedy zdrowy człowiek.

mm
RAD

W

NASZ PORTAL

radzyn.24wspolnota.pl